

NA DROGACH PRACY



WARSZAWA, w lipcu 1935 r. Nr. 1.

PTK W

NA DROGACH PRACY

WYDAWNICTWO POŚWIĘCONE SPRAWOM WYTWÓRCZOŚCI POLSKIEJ



„Idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy, jak przedtem był wyścig żelaza, jak przedtem był wyścig krwi”.

PREZES KOMITETU POCIĄGU-WYSTAWY
INŻ. PIOTR DRZEWIECKI:

Pociąg-Wystawa Wytwórczości Krajowej, objeżdżając miasta Rzeczypospolitej, zbliży liczne rzesze konsumentów z wytwórcami wyrobów krajowych, da obraz produkcyjności kraju i udowodni, jak często zastąpić można produkt zagraniczny — krajowym. Podniesie wytwórczość krajową i najskuteczniej przyczyni się do zmniejszenia bezrobocia.

Piotr Drzewiecki

Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie
Min. Czesław Klarner
o Pociągu-Wystawie:

W obecnej sytuacji gospodarczej wszelkie poczynania, mające na celu zwiększenie spożycia wyrobów krajowych na rynku wewnętrznym, spotkać się winny z jaknajwiększem i powszechnem poparciem. Nabywanie i używanie towarów zagranicznych, które są lub mogą być wyrabiane w kraju, to powiększanie bezrobocia. Spożywanie wyrobów własnej produkcji to najlepszy sposób łagodzenia klęski bezrobocia, z którą walczy cały świat. Czynna postawa całego społeczeństwa w tej akcji jest czynnikiem decydującym o jej powodzeniu.

Z prawdziwem uznaniem powitać należy otwarcie pierwszego Pociągu-Wystawy, który, z uwagi na patronującą mu instytucję, jest nowym etapem rozwoju propagandy wytwórczości polskiej.

Centralnemu Towarzystwu Popierania Wytwórczości Krajowej, wstępującemu na nowe drogi pożytecznej pracy gospodarczo-społecznej, życzyć należy jaknajlepszej realizacji jego zamierzeń.

C. Klarner

OTWARCIE POCIĄGU-WYSTAWY W WARSZAWIE

W dniu 29 maja r. b. na dworcu Wileńskim odbyło się uroczyste poświęcenie, a następnie otwarcie, Pociągu-Wystawy.

W dniu otwarcia dworzec Wileński udekorowany był nazewnątrz chorągwiami, a sala dworcowa, w której zgromadzili się przybyli, przybrana była cała ludowemi kilimami i zielenią.

Aktu otwarcia dokonał Pan Minister Przemysłu i Handlu — H. Floyar Rajchman.



W uroczystości wzięli udział: pp. Ministrowie: Komunikacji M. Butkiewicz i Rolnictwa J. Poniatowski, oraz pp. Podsekretarze Stanu: Piasecki, Doleżal, Chyliński.

Ponadto obecni byli przedstawiciele życia gospodarczego z pp. Dr. Romanem Góreckim, Prezesem Banku Gospodarstwa Krajowego, Inż. Cz. Klarnerem, Prezesem Warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, p. Dr. Andrzejem Wierzbickim i b. Min. M. Szydłowskim na czele.

W otwarciu Wystawy, poza licznemi reprezentantami instytucyj państwowych i prywatnych, brała udział cała niemal prasa stołeczna i zaproszeni goście.

Przemówienie wstępne wygłosił Prezes Centralnego Towarzystwa Popierania Wytwórczości Krajowej Senator Dr. Leon Janta-Połczyński. Na wstępie mówca złożył hołd pamięci Pierwszego Marszałka Polski — Józefa Piłsudskiego. W dalszym ciągu swego, przemówienia Minister Janta-Połczyński wskazał na doniosłe znaczenie dydaktyczne i propagandowe Pociągu-Wystawy, którego zadaniem zapoznanie społeczeństwa z całokształtem produkcji krajowej. Pociąg-Wystawa wykaże konsumentowi i kupcowi polskiemu, że towary krajowe we wszystkich dziś niemal działach wytwórczości zastąpić mogą, dotąd importowane.

W pracach swych uzyskało Towarzystwo jaknajdalej idące poparcie, przedewszystkiem moralne, ze strony: Rządu, Samorządu Gospodarczego, Organizacyj Gospodarczych i Społecznych.

Na zakończenie Pan Prezes złożył podziękowanie tym wszystkim osobom oraz instytucjom, które przyczyniły się do realizacji Pociągu-Wystawy.

Poniżej podajemy najbardziej charakterystyczne wyjątki z przemówienia Prezesa Centralnego Towarzystwa Popierania Wytwórczości Krajowej, b. Min. L. Janta-Połczyńskiego.

„...Mogłoby się wydawać niewskazanem, że ja, który na niejednym kongresie międzynarodowym broniłem zasady międzynarodowej wymiany towarów, kapitału i pracy, że właśnie ja, występuję za propagandą ochrony wytwórczości krajowej".

„Tymczasem, jest to tak samo oczywiste, jak połączenie nieustannego hymnu pokoju, wygłaszanego przez wszystkich mężów stanu kuli ziemskiej z równie nieustannem zbrojeniem się. Tak samo, jak żaden naród nie może się rozbroić, póki niema porozumień międzynarodowych, tak samo, żadne państwo nie może otworzyć swoich granic, póki jego sąsiad nie robi tego samego..."

„...Mogłoby się dalej zdawać dziwnem, że jako rolnik zajmuję się sprawą, przedewszystkiem dotyczącą przemysłu, tymczasem wieś i miasto, tworzą wzajemnie się uzupełniające, części składowe jednego i nierozerwalnego organizmu gospodarczego. Miasto jest konsumentem produkcji wiejskiej i naodwrót; sprawa jednego czynnika automatycznie dotyczy drugiego. Niema zatem nic oczywistszego, jak to, że wieś musi dbać o dochody miast, tembardziej, że zagranica, w miarę postępów autarkji, coraz mniej wykazuje pojemności dla eksportu rolniczego. Uregulowanie i ożywienie rynku wewnętrznego jest dzisiaj tak dla miasta, jak i dla wsi, jednem z najważniejszych z zagadnień. Otóż uświadomieniu sobie tych zasad ma służyć Pociąg-Wystawa..."

„...Długotrwała łączność części naszego Państwa z centrami gospodarczemi obcemi, sprawiła brak wiadomości nietylko w szerokich masach, ale nawet u specjalistów, danego wykroju gospodarczego, co kraj zespolony produkuje, i o ile można, dawne nawyki handlowe skierować na tory nowe, lepsze, a konieczne".

„Pociąg-Wystawa był pomyślany jako pokaz całokształtu wytwórczości krajowej, nie jako reklama poszczególnych firm. Ponieważ wszakże wytwórczość składa się siłą faktów z jednostek, i to z jednostek różnego typu, zatem i pokaz wytwórczości krajowej musi wykazywać indywidualne znamiona, wysoce charakterystyczne, może właśnie w tem, czego Pociąg-Wystawa nie pokaże..."

Pierwsza tura Pociągu-Wystawy zakończy się w listopadzie r. b.; po krótkiej przerwie P.-W. uda się w następną turę, w myśl ustalonego planu. W ten sposób, w okresie 3 lat, Pociąg-Wystawa objedzie, w 5 turach, całą Polskę.

PRASA STOŁECZNA O POCIĄGU-WYSTAWIE

Poniżej przytaczamy kilka charakterystycznych ustępów z artykułów umieszczonych w najpoważniejszych dziennikach.

Kurjer Warszawski:

„Wytwórnie krajowe dały w szafkach i na ciągnących się wzdłuż wagonu półkach i stołach prawdziwe dowody swej wytwórczości. Widać z tych eksponatów, że pod względem wytwórczości krajowej jesteśmy, a przynajmniej moglibyśmy być samowystarczalni. Całość wystawy wywiera miłe wrażenie".

Ilustrowany Kurjer Codzienny:

„Szczególną uwagę zwrócił dział dotyczący przemytu, wykazujący, że mimo przedsięwziętych środków, przemyt w wielu gałęziach jest stosowany na szeroką skalę, jakkolwiek walka z przemytem na wielu odcinkach wydaje pożądane rezultaty. Następnie zwraca uwagę stoisko B. G. K., dotyczące ruchu budowlanego i stoisko P.K.O.".

Express Poranny:

„Niesposób wyliczać firm i eksponatów, zwłaszcza, że wystawa obejmuje niemal wszystkie działy przemysłu, a ponadto bogaty dział propagandowy instytucyj państwowych i społecznych".

Polska Zbrojna:

„Niesposób tu wyliczyć, ani opisać wszystkich działów tej wzorowo zorganizowanej, niezwykle urozmaiconej i ciekawej wystawy. Defilują tam przed nami wszystkie gałęzie naszego przemysłu i rolnictwa. Nie wątpimy, że sukces tej wystawy będzie całkowity".

Kurjer Polski:

„W tych 30 estetycznie urządzonych wozach kolejowych mieści się jakby synteza życia gospodarczego kraju. Warto podkreślić przy tej okazji dbałość organizatorów i wystawców o stronę dekoracyjną, która w połączeniu z solidarnością wykonania całej aparatury wewnętrznej, daje obraz niezwykle pociągający i stawia wystawę na nieprzeciętnym poziomie. Spodziewać się można, że ten nowoczesny środek propagandy wytwórczości krajowej spełni całkowicie swe zadanie społeczno-gospodarcze".

Dzień Dobry:

„Pociąg-Wystawa, jako nowoczesny i praktyczny środek propagandy gospodarczej — powinien już w pierwszej swej podróży przynieść poważne i realne plony swoim „pasażerom" — fabrykantom i kupcom".

Codzienna Gazeta Handlowa:

„Jako nowoczesny środek realnej propagandy wytwórczości krajowej Pociąg-Wystawa powinien odegrać poważną rolę w walce o lepsze jutro gospodarcze kraju. Pociąg-Wystawa zawdzięcza swe powstanie i organizację dyr. B. Rzepeckiemu, który dobrze się zasłużył sprawie propagandy wytwórczości krajowej".

Czas:

„Dekoracja wystawy prześliczna. Napatrzeć się nie można sharmonizowaniu barw poszczególnych wagonów. Śmieją się wiosennym kolorytem afisze propagandowe..."

MŁODZIEŻ NA WYSTAWIE

Pociąg-Wystawę obejrzała młodzież szkół średnich oraz liczne szkoły powszechne, seminarja i t. p.



Młodzież szkolna wszystkich klas zwiedzała wystawę z wielkiem zainteresowaniem, bardzo długo i bardzo szczegółowo. Informatorów obrzucano gradem zapytań, wykazujących zainteresowanie młodzieży wszystkiem, naprawdę wszystkiem, co pokazano na Wystawie.

Specjalną uwagę zwróciły wycieczki szkolne na eksponaty o charakterze dydaktycznym, wszelkie tablice statystyczne, na gablotki i wykresy pokazujące rozwój produkcji i poszczególne fazy produkcji tego, czy innego artykułu.

Naogół młodzież wychodziła zachwycona Wystawą, z której dowiedziała się, że „wytwórczość polska tak jest bogata i różnorodna", że, co najważniejsze, „wyroby polskie zastąpić mogą w zupełności dotąd sprowadzane z zagranicy".

GOŚCIE ZAGRANICZNI ZWIEDZAJĄ POCIĄG-WYSTAWĘ

Wśród publiczności, zwiedzającej Pociąg-Wystawę w czasie postoju jego na dworcu Wileńskim w Warszawie, nie zabrakło również gości zagranicznych. M. inn. oglądali Wystawę delegaci Międzynarodowej Unji Komunikacyjnej, a mianowicie przedstawiciele kolei: Francuskich, Niemieckich, Włoskich, Węgierskich, Rumuńskich, Hiszpańskich i in.

Przedstawiciele tych Państw zwiedzali Pociąg-Wystawę z wielkiem zainteresowaniem wyrażając się w słowach najbardziej pochlebnych zarówno o bogatej i wspaniałej rewji wytwórczości krajowej, zaprezentowanej na Wystawie, jak i o stronie technicznej imprezy — znakomitem przystosowaniu wozów kolejowych do celów wystawowych. Wyrazy uznania, złożone organizatorom za rozwiązanie problematu wystawy w pociągu, tem są ważniejsze, że pochodzą od znawców, fachowców w dziedzinie kolejnictwa.

Zwiedzając Pociąg-Wystawę cudzoziemcy podziwiali dorobek wytwórczości polskiej, w najróżnorodniejszych dziedzinach, podkreślając, że „wystawa najlepiej dowodzi, że Polska jest i może być samowystarczalna".

Opinje swe dotyczące Pociągu-Wystawy uwiecznili goście zagraniczni w księdze pamiątkowej Pociągu-Wystawy.

Dr. Henryk STRASBURGER
Prezes Urzędujący Centr. Zw. Przemysłu Polskiego.

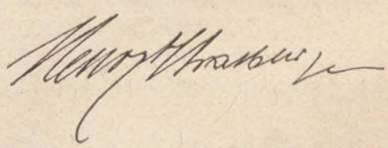
DOBRE HASŁO NIE BOI SIĘ KRYTYKI

Powtarzanie haseł — nawet najsłuszniejszych może wywołać odwrotny skutek, jeżeli staje się nudne. A nudne staje się wtedy, jeżeli słysząc dane hasło — słyszymy je tylko mechanicznie, nie zastanawiając się nad tem, co ono oznacza. Ażeby nie było nudne, trzeba choć raz jeden postarać się je naprawdę zrozumieć. Zrozumieć rzetelnie, do głębi, a nie powierzchownie tylko. Wówczas powstaje krytyczny stosunek do hasła. Przemyślawszy je — albo je odrzucimy, albo przyjmiemy w całości, albo w części.

Wzywając wszystkich, odwiedzających „Pociąg Wystawę", do krytycznego przemyślenia hasła „popierajcie wytwórczość krajową", nie boimy się tej krytyki, bo wiemy napewno, że wynik jej może być dla naszego hasła tylko pomyślny. Nie wysuwamy bowiem haseł sztucznych. Nie mówimy, że chcemy zastąpić krajowemi wyrobami wszystkie wyroby zagraniczne. Nie mówimy, że wszystko bez wyjątku, co jest naszym obywatelom potrzebne, potrafimy zrobić w kraju. Nie chcemy zamykać granic przed egzotycznemi surowcami i narażać ludność na wyczekiwanie, aż nauczymy się zastępować te surowce jakiemiś wątpliwemi namiastkami. Nie chcemy zamykać granic przed kawą, herbatą, czy kakao, które u nas nie rosną, ani przed takiemi maszynami, których sami jeszcze zbudować nie umiemy. Chcemy tylko, ażeby każdy, kto jakiś towar nabywa, zainteresował się jego pochodzeniem. Żeby przyjrzał się uważnem i nieuprzedzonem okiem, usłyszawszy, że jest to towar zrobiony w kraju. Żeby ucieszył się, gdy się dowie, że jeszcze pięć czy dziesięć lat temu nikt w Polsce tych wyrobów nie produkował, a teraz jest już tyle a tyle wytwórni, które umieją go wykonywać i wykonywują coraz lepiej. Żeby pomyślał za każdym razem, płacąc za towar krajowy, że część ceny towaru — to zarobek polskiego robotnika, który straciłby pracę, gdyby towar nie znajdował nabywcy. A druga część — to zarobek kupca, który zamknąłby sklep, gdyby nie udało się mu towaru sprzedać. Jest w cenie towarów i zarobek kierowników fabryki, bez których fabryki nie mogłyby pracować, jest i zarobek kapitalisty, który nie założyłby fabryki, gdyby nie mogła ona oprocentować jego kapitału i który musiałby fabrykę zwinąć, gdyby przez długi czas ponosił na niej straty.

Ten kto kupuje towar krajowy, uczestniczy tem samem w produkcji krajowej, która nie może istnieć bez nabywców. A ten kto uczestniczy w produkcji krajowej — dopomaga do jej doskonalenia i rozwoju. Dopomaga do jej rozwoju już przez to, że towar kupi, dopomaga do jej doskonalenia, jeżeli towar kupiony rozumnie skrytykuje, jeżeli powie sprzedawcy, że nie podoba mu się towar z tych i tych powodów (np., że jest nietrwały, niepraktyczny, nieładny, ma niedogodne wymiary i t. d.). Sprzedawca detaliczny będzie komunikował te opinje hurtownikowi, hurtownik — fabryce. Fabryka zaś będzie musiała liczyć się z tą opinją, bo przecież produkuje po to tylko, żeby jej towar był masowo i chętnie kupowany.

Hasło „popierajcie wytwórczość krajową" nie jest więc wezwaniem do jakiejś „ofiary". Jest wezwaniem do myślenia, do rozumowania, do wzięcia czynnego udziału w życiu gospodarczem, do walki z bezrobociem w sposób skuteczniejszy, niż składki i ofiary i więcej od nich licujący z poczuciem godności obywatelskiej i osobistej tych wszystkich, co pracują, lub chcą pracować i szukają pracy.



Andrzej WIERZBICKI
Dyrektor Naczelny Centr. Związku Przemysłu Polskiego.

MOTYWY KUPNA

Nabywca kupuje towar jeżeli go potrzebuje, jeżeli ma pieniądze, jeżeli cena mu odpowiada. Do tych zasadniczych motywów dołącza się szereg motywów ubocznych, które w sumie decydują o wyborze. Kupuję ten przedmiot, a nie inny, bo podobny widziałem u znajomych, albo też przeciwnie — bo nikt ze znajomych nie ma jeszcze czegoś podobnego, kupuję, bo to jest modne, bo jest oryginalne, bo jest miłe w dotknięciu, czy kształcie. Czasem kupuje się coś na ulicy, bo sprzedawca „był taki zmarznięty", albo „tak poczciwie wyglądał", albo „tak prosił". Ale te motywy współczucia wchodzą w grę tylko wyjątkowo — co jest zupełnie naturalne. Kupowanie nie jest filantropją, lecz zaspokojeniem potrzeb.

Natomiast normalne jest, że się chce „lubić" rzecz kupioną, zwłaszcza jeżeli się ją kupiło kosztem długiego oszczędzania, jeżeli się o jej kupieniu przedtem „marzyło". Ten stosunek do rzeczy obserwujemy zwłaszcza na jarmarkach— widząc jak „płoną oczy" kupujących przy wybieraniu butów, kożucha czy chustki. Ten sam wyraz widzimy w oczach ludzi przyglądających się wystawom sklepowym i w skupieniu obmyślających: „cobym sobie wybrał, gdybym miał

pieniądze". Jadąc kiedyś z Pucka do Jastarni w wagonie pełnym powracających z jarmarku żon rybaków, mogłem przeprowadzić prawdziwe studjum psychologji kupna widząc, z jakim ożywieniem i zainteresowaniem porównywały one swoje sprawunki, ich kolor, kształt, trwałość, długość i wysokość bochenków chleba, czystość kaszy, równość nitki w tkaninie.

Jeżeli jednak każdy, kupując towar zastanawia się, czy jest ładny, czy praktyczny, jeżeli niemal każdy wielokrotnie ogląda go potem — czy „mu się udał" — to niewielu myśli o tem, skąd się wziął ten towar.

Myślą o tem przedewszystkiem dzieci, jednakowo żywo interesujące się każdem zjawiskiem tego świata. Mają z tem kłopot matki, zarzucane pytaniami, — „jak się to robi". Myślą o tem cudzoziemcy zaintrygowani jakimś „egzotycznym" wyrobem kraju, który zwiedzają. Ale przeciętny obywatel rzadko kiedy interesuje się historją towaru.

A jednak zainteresowanie to przyczynia się do „lubienia" kupionego przedmiotu, ożywia go w naszych oczach, wywołuje w naszej wyobraźni cały szereg myśli i skojarzeń, wiąże nas ze światem pracy, ze światem produkcji i wymiany.

Niedawno rozmawiałem z młodym robotnikiem, który mi z zadowoleniem opowiadał, że pracuje w nowej fabryce pomp do sztucznego jedwabiu, że przed paru laty jeszcze nie umieliśmy tych pomp wyrabiać, że każda pompa ma w sobie trzy tłoki i składa się z osiemdziesięciu precyzyjnych części. Od tego czasu innemi oczami patrzę na tkaniny ze sztucznego jedwabiu i mimowoli czuję do nich sympatję, ciesząc się, że do wyrobu ich przyczyniła się pompa zrobiona w kraju. Że ktoś pracował nad tą pompą z radocią i z dumą, że tak skomplikowany przedmiot potrafi zrobić.

Hasło „popierajmy wytwórczość krajową" jest równoznaczne z hasłem: interesujemy się historją towarów, które kupujemy, a będą one nam milsze i bliższe, posiadanie ich sprawi nam więcej przyjemności.

Jeżeli wiemy, że nasze fabryki zrobiły tę lub inną śliczną cienką tkaninę, jeżeli widzimy w sklepie kolonjalnym puszkę konserw mięsnych naszego wyrobu i dowiadujemy się, że kupuje je masowo Anglja i Ameryka, jeżeli kupimy nożyce ze stali szlachetnej i widzimy na nich markę krajową, a jeszcze przed paru laty nożyc takich w handlu nie spotykaliśmy; jeżeli zdamy sobie sprawę, że w polskiego wyrobu ubraniach chodzą robotnicy w Kanadzie, jeżeli służą nam nasze własne wyroby z miedzi, aluminjum, nasze własne przybory do oświetlenia, nasze własne radioodbiorniki, własnej produkcji narzędzia — a wszystkie te rodzaje produkcji powstały i rozwinęły się dopiero przed paru, czy kilku laty — nie potrafimy się nie ucieszyć; żebyśmy nie wiem jak sceptycznie byli nastrojeni — nie potrafimy się obronić przed ciepłą falą zadowolenia.

Poznawajmy więc historję towarów, z któremi się stykamy. A wtedy do motywów naszych zakupów przyłączy się, a nawet stanie się decydującym nowy motyw: kupuję to, bo przyjemnie mi jest mieć przedmiot, w którym widzę wyraz i świadectwo rozwoju gospodarczeggo mego kraju.

Mgr. Adam DOBIECKI
Referendarz Ministerstwa Komunikacji.

ROLA KOMUNIKACJI W KRZEWIENIU GOSPODARKI RODZIMEJ

Jako główna arterja obrotu osób i towarów i jako aparat potężny w ręku państwa — kolej polska od pierwszych dni swego istnienia wiedzie prym w popieraniu produkcji krajowej i jej zbytu na wszystkich odcinkach swej pracy.

Dotyczy to tak zwanej konsumcji przedsiębiorstwa kolejowego, jak i owocnego poparcia wszystkich wysiłków społeczności polskiej, zmierzających do utrwalenia wytwórczości, wymiany i zbytu rodzimych surowców, półfabrykatów i produktów.

Daleko poza nami są już czasy, gdy niezbędne dla utrzymania ruchu parowozy, wagony, urządzenia i aparaty, trzeba było sprowadzać za drogie pieniądze lub uciążliwe zobowiązania z Niemiec czy Ameryki. Obecnie ten niezbędny aparat techniczny produkujemy w kraju i zdolni jesteśmy zaspokoić nietylko każde zapotrzebowanie na nie na rynku wewnętrznym, lecz także podołać każdemu zamówieniu zagranicznemu. Jedynie niektóre bardzo skomplikowane części składowe, potrzebne w niewielkich ilościach, lub zupełnie nowe środki trakcyjne elektryczne, czy motorowe będą musiały przez czas jakiś jeszcze wymagać częściowego montażu zapomocą niektórych części składowych zagranicznych. Ale i w tej dziedzinie każdy dzień przynosi postęp i zdolni jesteśmy — jak to wykazała rzeczywistość — do produkcji niemal czysto krajowej. Polskie wagony motorowe, kursujące już z wielkiem powodzeniem na szlakach szyn, dowodzą tego niezbicie.

Krajowa produkcja szyn, zwrotnic, blokady, sygnałów, mostów, urządzeń wodnych, korzysta obficie i wyłącznie z pracy posiłkowych fabryk kolejowych i prywatnych, utrzymując, nawet w trudnych warunkach przesilenia, na pewnym poziomie zatrudnienia huty, walcownie, fabryki i warsztaty.

Osiągnięcie pełnej samowystarczalności na tem polu jest wynikiem usilnej pracy i ambicji kolejnictwa polskiego i techników polskich, mogąc służyć jako przykład, zachęcający do wysiłku na innych polach twórczości rodzimej. Spe-

cjalne komisje badają skrzętnie dorobek nowych na tem polu ulepszeń i wynalazków wykorzystując i dźwigając pomysłowość tak personelu kolejowego jak i innych konstruktorów prywatnych. Organizacje zaś inżynierów kolejowych prowadzą stałe skrzętne prace nad dalszem udoskonaleniem się kolejnictwa, strzegąc, by kroczyło ono zawsze naprzód. Cały szereg rodzimych ulepszeń i zmian konstrukcyjnych jest owocem tej twórczej pracy.

Tym wysiłkom techników kolejowych odpowiadają równocześnie wysiłki i zabiegi służby handlowej i finansowej, która pomimo wyjątkowo trudnych warunków pracy kolejowej w porze przesilenia, (przekreślając zbyt szerokie plany na przyszłość i nie pozwalającej na wyzyskanie dostateczne aparatu przewozowego kolei) — potrafiła udzielić bardzo wydatnej pomocy życiu gospodarczemu Polski, a jednocześnie dostarczyć środków do dalszej rozbudowy i ulepszenia aparatury kolejowej.

Coraz to subtelniejsze, coraz ściślej z życiem gospodarczem związane posunięcia i ulgi taryfowe popierają eksploatację surowców polskich i eksport zbędnego ich zapasu, powstawanie przemysłu półprzetwórczego, wszelkie placówki i warsztaty pełnego przemysłu rodzimego, łagodząc ostrość konkurencji obcej, popierając wysiłki polityki celnej, propagując eksport morski i lądowy gotowych produktów i wywalczając na terenie międzynarodowym dogodne warunki i opłaty przewozowe do krajów sąsiednich i odległych.

Każda nowa placówka twórczości rodzimej zwracała się i otrzymywała pomoc kolei pod tym względem, pomoc udzieloną nieraz z poważnemi ofiarami PKP, w nadziei i przekonaniu, że rozrost gospodarki rodzimej wynagrodzi kiedyś te ofiary lub przynajmniej przyczyni się do ogólnego podniesienia stanu gospodarczego.

Również w innych działach komunikacji samowystarczalność wytwórcza jest nakazem przewodnim produkcji i konsumcji.

Nie będziemy tu już wymieniali ogólnie znanych rezultatów jakie pod tym względem osiągnęło, dzięki wysiłkowi geniuszu technicznego i ofiarnej młodocianej energji — lotnictwo polskie, dzisiaj w dziedzinie wytwórczości nietylko samowystarczalne, ale nawet przodujące wielu krajom europejskim.

Podobna akcja jest rozpoczęta w zakresie motoryzacji i budowy dróg; musi ona dojść do analogicznych rezultatów przez różnego rodzaju trudności i przeciwieństwa, to rzecz pewna. Nowego własnego pomysłu mosty drogowe i nawierzchnie, odpowiadające warunkom polskim, jak również krajowe maszyny budowlane są tego dowodem.

Poparcie rodzimej produkcji samochodowej i teletechnicznej, wyszło już dość daleko poza pierwsze początki i będzie krzewione dalej, chociaż niejedna jeszcze poważna trudność stoi na przeszkodzie w jej właściwem rozprzestrzenieniu się.

PRZEMYSŁ POLSKI IDZIE NAPRZÓD

My współcześni, uczestnicząc w życiu codziennem, nie jesteśmy w stanie ocenić postępu pewnych zjawisk i procesów gospodarczych. Żyjemy w atmosferze kryzysu, słyszymy naokoło narzekania na niego i w tem morzu pesymizmu i złorzeczeń ginie wszystko, co jest pozytywnego, co jest twórczego. A jednak życie gospodarcze idzie naprzód, a wraz z niem idzie naprzód nasz przemysł, zdobywając z dniem każdym nowe szańce, nowe pozycje, stwarzające nowe źródła pracy.

Jednem z naczelnych zadań Pociągu-Wystawy było przedstawienie bogactwa i różnorodności przemysłu polskiego. Lecz zadanie to jest nie do wykonania; dawno minęły czasy, kiedy produkcję przemysłu polskiego można było przedstawić w kilku czy kilkunastu wagonach. Nawet Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu, nie była w stanie przedstawić wyczerpująco produkcję przemysłu polskiego. A od tego czasu od roku 1929 jeszcze dużo nowych działów produkcji zapoczątkowano.

Przy przedstawieniu produkcji przemysłowej na Pociągu-Wystawie z natury rzeczy musiano się ograniczyć do ukazania dorobku typowych bodaj działów wytwórczości, tych nowych artykułów, w zakresie których jeszcze niedawno byliśmy skazani na przywóz z zagranicy.

Dział przemysłowy Pociągu-Wystawy jest przeto tylko fragmentem naszej produkcji, w wielu wypadkach za pomocą jednego lub kilku eksponatów podkreśliliśmy istnienie jakiegoś nowego działu wytwórczości, mając jednak na względzie dać zwiedzającemu wytyczne do stworzenia możliwie wszechstronnego obrazu szerokiego zakresu naszej wytwórczości.

Rozwój przemysłu odczuwamy wszyscy w wielu płaszczyznach. Powstanie nowych działów wytwórczości powoduje przedewszystkiem zaprzestanie, względnie zmniejszenie importu tych wyrobów. Wzrasta jednocześnie spożycie surowców krajowych, a w razie ich braku — wzrasta przywóz surowców zagranicznych, zwiększa się stan zatrudnienia.

Wiemy wszyscy, że przed wojną państwa zaborcze tamowały rozwój gospodarczy Polski; nie leżało w ich interesie, aby na ziemiach polskich rozwijał sie i potężniał przemysł, który stanowi główne źródło dobrobytu narodów. Do rozbudowy swego przemysłu Polska w nader ciężkich warunkach przystąpiła po wojnie, aby w pierwszej mierze należycie wykorzystać swe bogactwa naturalne i aby zająć należne jej miejsce we współczesnej rodzinie narodów.

Niema działu wytwórczości, gdzieby rozwój nie występował w sposób bardzo wyraźny, i dlatego niema na Pociągu-Wystawie ani jednego stoiska, któreby nie było tego rozwoju przykładem.

Jeden z podstawowych działów wytwórczości, zatrudniający około 130.000 robotników — przemysł włókienniczy, który przed wojną w większości nastawiony był na produkcję wyrobów grubszych dla zaspokojenia prymitywnych potrzeb ludności b. imperjum rosyjskiego oraz Dalekiego Wschodu, dziś pokrywa zapotrzebowanie nawet najwięcej wymagającego rynku wewnętrznego, wyrabiając najcieńsze tkaniny, które przed wojną były przywożone, wspaniałe tkaniny z jedwabiu sztucznego i naturalnego; wyniki ostatnie stanowią — kalki płócienne, sztuczne skóry, płótna introligatorskie i t. p.

Ostatnio wykazał swój rozwój przemysł lniarski, oparty na surowcu krajowym.

Przemysł metalowy w coraz większym stopniu rozszerza zakres swej produkcji i bogactwo jej, stanowiące dorobek ostatnich lat. Produkcja stali szlachetnych stworzyła podstawę dla rozwoju przemysłu narzędziarskiego, którego przed laty wcale nie było, z wyjątkiem kilku drobnych warsztatów. Obecnie produkcja narzędziarska osiągnęła 10 miljonów wartości i pod względem poziomu nie ustępuje zagranicy, która przed laty panowała na rynku.

Przemysł precyzyjny — wyroby optyczne — mikroskopy, narzędzia chirurgiczne, aparaty fotograficzne, wagi, różnorodne wyroby nożownicze, wyroby z metali półszlachetnych, stanowiące dorobek ostatnich lat, wspaniale rozwijająca się wytwórczość galanterji metalowej — wszystko to jest możliwie wszechstronnie przedstawione na Pociągu-Wystawie.

Przemysł elektrotechniczny, którego przed wojną nie posiadaliśmy wcale, od roku 1926 postępuje szybkiemi krokami naprzód i obecnie nawet tych kilka wagonów, zajętych przez przemysł elektrotechniczny, każdego przekonać zdołają, że posiadamy poważny dział produkcji, który jest wstanie zaspokoić wymagania rynku wewnętrznego; zarówno wymagania szerokich sfer konsumentów produkując sprzęt elektrotechniczny do potrzeb życia codziennego, jak i skomplikowane wymagania w zakresie eletkryfikacji przemysłu, wytwarzając do tego celu wszystkie niezbędne maszyny i aparaty. Jedną tylko liczbę przytoczymy — w 1924 roku przywieźliśmy kabli 4,100 ton, a obecnie przywóz ten wynosi zaledwie 80 ton, natomiast w kraju pracuje aż sześć fabryk kabli.

Przemysł chemiczny... trudno mówić o postępach tej, tak decydującej obecnie gałęzi wytwórczości, która tak szeroki zasięg reprezentuje. Ograniczymy się jedynie do podkreślenia tych działów, z którymi stykamy się najwięcej w życiu codziennem, a które znajdujemy na wystawie. Wykorzystanie węgla kamiennego jako surowca dla wielu dziedzin wytwórczości zwiększa się w Polsce z każdym rokiem, dostarczając coraz nowe wyroby do użytku rynku wewnętrznego. W zakresie produkcji barwników z każdym rokiem uniezależniamy się od potężnego przemysłu barwnikowego Niemiec, i w coraz większym stopniu przemysł nasz opiera się na barwnikach krajowych. Znakomicie rozwija-

jący się przemysł farmaceutyczny z każdym rokiem zwiększa naszą samowystarczalność, to samo należy powiedzieć i o przemyśle perfumeryjno-kosmetycznym. Jedynie snobizmem, brakiem zaufania do własnej produkcji, oraz przyzwyczajeniem się do starych marek przedwojennych tłumaczyć można fakt, że istnieje dość poważny przywóz wyrobów farmaceutycznych i perfumeryjno-kosmetycznych. Od 1925 roku datuje się powstanie przemysłu gumowego, który obecnie jest w stanie pokryć całkowicie zapotrzebowanie kraju we wszystkich dziedzinach, przedstawiając różnorodność swej produkcji.

„Polska grafika tylko na polskim papierze" — jest jednym z haseł działu papierniczego na wystawie. Przemysł papierniczy dzięki wysokiemu poziomowi swej produkcji potrafi najpiękniejsze rzeczy na polskim papierze przedstawić. Ostatnie nowości — bibuła, kalki papierowe do celów technicznych, papiery pergaminowe, stanowią dalszy etap rozwoju tego przemysłu, który może z dumą powiedzieć, że wytwarza wszystko, co kraj potrzebuje.

Produkcja garbarska wykazała zasadniczy rozwój w ciągu ostatnich lat: w coraz większym stopniu wykorzystujemy surowce krajowe, a jednocześnie znakomicie rozszerza się zakres produkci. Rozwija się białoskórnictwo i oparte na niem przemysły, a w pierwszej mierze rękawicznictwo.

Wspaniałym dowodem rozwoju jest powstanie przemysłu futrzarskiego. Przed 1925 rokiem — początek powstania wojny celnej z Niemcami, w zakresie futer bezkonkurencyjnie na naszym rynku panował Lipsk; obecnie posiadamy znakomicie rozwijający się przemysł o szerokim zakresie produkcji, który śmiało może konkurować ze swoim nauczycielem — Lipskiem.

Niema literalnie żadnego działu wytwórczości gdziebyśmy nie mogli zanotować postępów. Przemysł konfekcyjny, który stanowi w znacznym stopniu drobny przemysł, zbliżający się do rzemiosła, w ciągu tych ostatnich lat zdołał stać się z przemysłu, który przywoził różne rzeczy, przemysłem, który wywozi. Jeszcze w 1924 roku przywóz wyrobów konfekcyjnych wynosił około 114 miljonów złotych, obecnie spadł do 3,5 miljonów. Jest to wynik w pierwszej mierze powstania nowych działów wytwórczości i udoskonalenia istniejących do takiego stopnia, że czynią zbędnym przywóz z zagranicy.

Trudno jest scharakteryzować rozwój naszego przemysłu zapomocą kilku liczb, któreby łatwo można zapamiętać. Częściowo zrobić to możemy za pomocą statystyki handlu zagranicznego. W roku 1928 surowce i półfabrykaty stanowiły 38% ogólnej wartości przywozu, a w roku 1934 — 55%. Jednocześnie przywóz wyrobów gotowych stanowił w roku 1928—44%, a w 1934 tylko 34%. Wywóz wyrobów gotowych w roku 1928 stanowił 14%, a w 1934 — 23%. Liczby te stwierdzają, że przywóz wyrobów gotowych maleje, zastępujemy go produkcją własną, że przemysł nasz idzie naprzód...

W końcu należy podkreślić zasadniczą cechę rozwoju naszej produkcji przemysłowej ostatnich lat. Polska znajduje się w takiem stadjum swego rozwoju przemysłowego, że posiada dostatecznie rozwinięte podstawowe działy wytwórczości, posiada dostateczny aparat do zwiększenia produkcji, gdy zajdzie tego potrzeba, gdy wyjdziemy z kryzysu, odnosi się to w pierwszej mierze do przemysłu węglowego, hutnictwa żelaznego i cynkowego, przemysłu maszynowego, podstawowych działów przemysłu chemicznego, przemysłu włókienniczego, przemysłu mineralnego. Natomiast jest wiele do zrobienia w zakresie t. zw. drobnych działów. Nazwa „drobne" nie jest właściwie słuszną, gdyż suma tych „drobnych" częstokroć przewyższa nie jeden dział wielkiego przemysłu. W zakresie produkcji tych „drobnych" działów widoczny jest właśnie postęp niemal codziennie, jakkolwiek nie wszyscy zdajemy sobie sprawę, jak wielką rolę owe „drobne" rzeczy w życiu gospodarczem kraju odgrywać mogą. Wystarcza przepomnieć, że Czechosłowacja wywozi na sumę około 28 miljonów złotych rękawiczek skórzanych, że galanterja wiedeńska stanowi jedno z poważnych źródeł zatrudnienia w Austrji, że produkcja „szkiełek" stanowi poważny dział wytwórczości Czechosłowacji i t. d.

W zakresie tych „drobnych" działów wytwórczości Polska była szczególnie uzależniona od zagranicy, częstokroć niedoceniając ich znaczenia. Tylko tem możnaby tłumaczyć np. okoliczność, że posiadając dostateczną ilość rąk roboczych i wszystkie niezbędne surowce, nie mamy dotąd należycie rozwiniętego wyrobu spinek, że przywóz haftek i t. p. wynosi około 260,000 zł., że w łącznej sumie na miljony złotych obliczać należy przywóz drobnej galanterji metalowej, drewnianej i skórzanej.

Dalszy rozwój przemysłu polskiego nie wymaga już organizacji wielkich jednostek wytwórczych w podstawowych działach produkcji, a stoją przed nami szerokie możliwości dla stworzenia „drobnych" działów wytwórczości, wymagających obok wkładów pieniężnych należytej opieki i pomocy ze strony społeczeństwa, ze strony czynników kierujących polityką gospodarczą Państwa. Lecz ta okoliczność nakłada większy niż kiedykolwiek obowiązek na wszystkie sfery społeczeństwa zainteresowania się rozwojem gospodarczym kraju, otoczenia szczególną opieką tych nowopowstałych działów wytwórczości, stworzenia dla nich popytu i aktywnej współpracy przy ich propagandzie. Drobnym działom wytwórczości o wiele trudniej zwalczyć jest uprzedzenie i niechęć konsumenta, aniżeli działom wielkim, które są w stanie łożyć wielkie sumy na propagandę. Współpraca szerokich sfer społeczeństwa z aparatem produkcyjnym, zainteresowanie się możliwościami wytwórczemi kraju — stać się powinno naczelnem hasłem wszystkich obywateli w myśl zasady, którą głosi Centralne Towarzystwo, że k a ż d y o d p o w i a d a z a p r z y s z ł o ś ć g o s p o d a r c z ą k r a j u.

S. K.

Dr. St. KUŹMIŃSKI

ROLNICTWO NA POCIĄGU-WYSTAWIE

Pociąg-Wystawa obok produkcji przemysłowej obejmuje również rolnictwo.

W realizacji działu rolniczego na Pociągu-Wystawie wzięło udział szereg najważniejszych organizacji rolniczych na czele ze Związkiem Izb i Organizacji Rolniczych.

Ze względu na to, że I tura Pociągu-Wystawy obejmuje tereny o stosunkowo wysokim poziomie kultury rolnej — główny nacisk położono na sprawę wzmożenia konsumcji produktów rolniczych przez naszą wytwórczość, względnie przez konsumentów miejskich.

Pozatem rolnictwo, przemysł rolny, konsumcja artykułów rolniczych—wszystko to są zagadnienia o takiej wadze i rozmiarach, że licząc się ze szczupłemi ramami wystawy, trzeba było z konieczności ograniczyć się jedynie do przedstawienia główniejszych fragmentów, aby zwrócić uwagę przeciętnego obywatela na zagadnienia rolnicze, przedstawiając przytem wyniki osiągnięte w tym zakresie.

Przechodząc do omówienia głównych stoisk działu rolniczego, trzeba przedewszystkiem podkreślić wielkie i bardzo interesujące stoisko Puławskiego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego.

Instytut Puławski nie mógł oczywiście, w skromnych warunkach przestrzeniowych Pociągu-Wystawy, przedstawić swej różnostronnej działalności. Niemniej jednak szereg eksponatów, przy objaśnieniu informatora tego wagonu ukazuje każdemu wagę pracy tej instytucji. Walka ze szkodnikami roślin, choroby: warzyw, owoców, szkodniki drzew — dają pojęcie, że o zdrowie roślin należy tak samo dbać jak i o zdrowie ludzi czy zwierząt. Przedstawiono tu kilka wzorów gleby z poszczególnych okolic polskich, od bogatego czarnoziemu Kujaw do nędznej gleby Polesia, prace w kierunku badania gleby Polesia, wyniki doświadczeń. Nowe rośliny, które Instytut wyhodował — soja, rycynus, abutilaż (nowa roślina włóknista), trawy pastewne, w zakresie których byliśmy skazani na import z zagranicy a teraz już hodujemy w kraju, wspaniałe żyto puławskie o wielkim zasięgu, łubiny, wspaniałe gatunki tytoniu, nie ustępujące najlepszym, sprowadzanym dotychczas z zagranicy — wszystko to stanowi dorobek realnej pracy Instytutu nad podniesieniem gospodarki narodowej. Przedstawiono również bogatą produkcję Instytutu w zakresie surowic, w którym to dziale Instytut był w wielu wypadkach pionierem.

W sposób bardzo przekonywujący — zostało przedstawione zagadnienie pierwszorzędnej wagi, mianowicie zastosowanie krajowych nasion oleistych. Na stoisku przedstawiono wzory nasion oleistych krajowych oraz bardzo ciekawy proces utwardzania tłuszczów roślinnych.

Polskie Towarzystwo Zootechniczne daje w szeregu tablic obraz obecnego stanu hodowli. Powszechną uwagę zwraca kolekcja skór podeszwowych, wyprawionych z różnego rodzaju uszkodzeniami, powstałemi wskutek nieodpowiedniego zdejmowania skóry, bądź wskutek złego obchodzenia się z bydłem (ślady batów), lub też wskutek ukąszeń i t. d. Przedstawione są okazy skórki owczej w bardzo ładnej formie oraz skórek i naszego „krajowego karakuła".

W stosunkowo małem stoisku, lecz niezwykle starannem i głęboko przemyślanem, Instytut Wełnoznawczy pokazał dorobek swej pracy. Różnorodność gatunków wełny, fazy produkcji od wełny do samodziału z jednej, do cienkiej wspaniałej przędzy z drugiej, strony — wyrób z wełny krajowej oraz tablice przedstawiające smętny obraz spadku produkcji hodowli owiec w Polsce.

Zalety krajowych skór baranich, z których wyrabiane są niezliczone ilości gatunków futer o najprawdziwszych nazwach zagranicznych, przedstawia w przejrzysty sposób fabryka wyrobów futrzanych w Wilnie. Izba Rzemieślnicza Wileńska przedstawiła bogatą kolekcję rękawiczek oraz produkcję białych skórek, wszystko oparte na naszym surowcu.

Związek Hodowców Drobiu pokazał wyniki hodowli zwierząt futerkowych, (posiadamy w kraju kilkanaście hodowli lisów srebrnych, bobrów, piżmowców, szopów i t. d.). Istnieją w tym względzie wielkie możliwości, zwłaszcza w okręgach o gęstem nasileniu ludności. Wreszcie Towarzystwo Hodowli Drobiu podniosło konieczność zwrócenia uwagi na ten dział produkcji rolnej, który ma przed sobą dużą przyszłość.

Znakomitem uzupełnieniem działu hodowli jest ciekawie ujęte stoisko Polskiego Związku Bekonowego, które przedstawia szeroki zasięg naszego wywozu przetworów mięsnych; bez przesady powiedzieć należy: docierają one do wszystkich krańców świata, a mnogość gatunków, przedewszystkiem kolekcja szynek eksportowych i innych delikatesów mięsnych, wskazuje na wielkie postępy, jakie Polska w tym zakresie uczyniła przez uprzemysłowienie wywozu trzody chlewnej. Przetrwaliśmy ciosy, które zadała nam Czechosłowacja i Austrja przez zamknięcie swoich granic dla importu naszej trzody. Wywozimy trzodę w formie przerobionej, uprzemysłowionej — bekony, konserwy.

Słyszymy często i wszędzie o postępach naszej wytwórczości przemysłowej, o nowych działach produkcji, o nowych rezultatach, ale jakoś mało słyszymy o postępie w rolnictwie, gdzie też trwa praca codzienna, o której każdy wiedzieć powinien.

Poważne miejsce w Pociągu Wystawie zajmuje dział nasiennictwa. Zdawałoby się, że dział ten powinien obchodzić tylko specjalistów. Lecz tak nie jest. Każdy wiedzieć powinien, że zagranica dlatego ma wielkie plony, że stosuje ziarno skontrolowane, że należyty gatunek ziarna jest



niemniej ważnym czynnikiem wydajności plonów, jak stosowanie nawozów sztucznych. Wszystkie te zagadnienia zostały przedstawione na stoisku zajętem przez Sekcję Nasienniczą Związku Izb i Organizacji Rolniczych oraz Związek Hodowców Nasion.

Hodowla nasion poczyniła olbrzymie postępy: przed wojną w zakresie nasion warzyw produkcja krajowa pokrywała zaledwie 5% zapotrzebowania, obecnie już 75%. W zakresie natomiast nasion kwiatowych — przed wojną 1%, a obecnie produkcja krajowa pokrywa 25% zapotrzebowania. Wspaniałe wyniki, ale jeszcze dużo do zrobienia.

W sposób wyraźny przedstawione zostało zagadnienie chłodni w Polsce: 2 mapy przedstawiają ile chłodni w Polsce jest, a ile być powinno — wielka dysproporcja, a obok widzimy ścisłe zestawienie: wobec braku chłodni zmuszeni jesteśmy np. wywozić jaja wtedy, kiedy ich najwięcej produkujemy, a nie możemy przechowywać do okresu, kiedy można osiągnąć najwyższe ceny. W jednym tylko 1932 r. straciliśmy na eksporcie jaj 15 miljonów złotych. Dziesiątki tysięcy ton

tracimy wskutek braku chłodni i w innych produktach: np. rybach, owocach, warzywach i t. d.

Związek Kół Gospodyń Wiejskich przedstawia w sposób obrazowy zakres gospodarczej działalności gospodyni wiejskiej. (Warto chociażby zastanowić się nad tem, że tak poważna pozycja naszego eksportu, jak jaja, są przecież wyłącznie produktem działalności gospodarczej gospodyni wiejskiej). Istnieją w tym dziale również wielkie możliwości i trzeba się przyznać, że rola gospodyni wiejskiej nie była należycie doceniana, ani jej praca na przyszłość.

Został przedstawiony na Wystawie przez Stację Doświadczalną Jedwabniczą w Milanówku problemat hodowli w kraju jedwabników oraz przedstawiono nam bogate okazy wyrobów z jedwabi krajowego: nici, tkaniny, krawaty. Warto podnieść tu, że mamy wspaniałe tkaniny balonowe. Nasi zwycięscy na zawodach balonowych mieli powłokę, sporządzoną z jedwabiu krajowego. Jedwabiu jednak dużo się jeszcze przywozi.

Kursy im. Staszyca przedstawiły rozwój swej działalności, liczbę słuchaczy tego oryginalnego uniwersytetu korespondencyjnego, o bardzo szerokim zasięgu tematów.

Związek Spółdzielni Zawodowych i Rolniczych rzuca hasło, że najlepszą drogą w zakresie artykułów rolniczych, od wytwórcy do konsumenta, jest spółdzielnia.

Dział rolniczy uzupełnia, bardzo ciekawa dydaktyka, przeprowadzona już we własnym zakresie przez Centralne Towarzystwo, w formie tablic, względnie wykresów i rycin, o bardzo cie-kawych uwagach i liczbach. Walka o bekony polskie w Anglji, przykłady zagraniczne w zakresie zwalczania szkodników roślin, liczby przedstawiające wspaniały rozwój niektórych działów naszej produkcji opartych na artykułach rolniczych, spadek importu szeregu wyrobów gotowych, kilka przykładów — wszystko to ożywia i uzupełnia poszczególne stoiska rolnicze, dając znakomity obraz temu, kto się sprawami interesuje. Wreszcie Centralne Towarzystwo, które obecnie prowadzi już, drogą swych biuletynów i inspiracji prasowych, walkę przeciwko zbędnemu importowi artykułów rolniczych, urządziło bardzo pomysłowo stoisko dydaktyczne „Poco przywozimy to wszystko, co wytwarza nasze rolnictwo?".

Z DZIEDZINY BARWNIKÓW

Na polskim terenie gospodarczym, pełnym — w pierwszym okresie powojennym — obojętności, zwątpienia, ignorancji, zgrzytów i zasadzek, utrudniających stawianie pierwszych kroków przemysłowi syntetyczno-organicznemu, przykłady Zachodu i propagandowe wysiłki pionierów tego przemysłu podziałały dodatnio. Przemysł barwników, dzięki wytężonej pracy i życzliwemu ustosunkowaniu się rządu, rozwinął się w okresie ubiegłych lat 15-tu i uniezależnił w znacznym stopniu od zagranicy.

Aby zrozumienie, oddźwięk i poparcie, zdobyte w sferach wyższych i najwyższych, pogłębić i rozszerzyć na całe społeczeństwo polskie, wykorzystuje obecnie przemysł barwnikarski imprezę Centralnego T-wa Popierania Wytwórczości Krajowej — Pociąg-Wystawę. Tą poglądową drogą uda się, być może, uprzytomnić wszystkim, szczególniej zaś wrażliwym umysłom młodocianym, że węgiel odpowiednio przerobiony daje — barwniki — do farbowania odzieży, kolorowania książeczek obrazkowych i zabawek; że z węgla robi się „kogutki" od bólu głowy, odżywki dla słabowitych, środki przeciw chorobom zakaźnym; że otrzymane z węgla materjały wybuchowe mogą zastąpić tak pożądany w okresie wielkanocnym „kalifiorek"; że z węgla wyprodukować można: środki przeciw szkodnikom lasów, pól, ogrodów, ziarna w śpichrzach; że wywoływacze do fotografji, perfumy o zapachu prawdziwych kwiatów, słodycze — niczem miód — produkuje się również z węgla!

Wtedy być może ten i ów uprzytomni sobie, że przerób jednego surowca na produkty o tak rozlicznych cechach i zastosowaniu nie jest sprawą łatwą, że oprócz poważnych kapitałów wymaga zbiorowego wysiłku doświadczonych techników, ludzi nauki oraz poparcia rządu, który powinien baczyć — kto, gdzie i co produkuje w tym zakresie. Może nawet nasunie się niejednemu pytanie, dlaczego rzuca się węgiel do pieców i pod kotły, kiedy przerobiony na gaz i koks zapewnić może oszczędniejsze ogrzewanie i siłę, a pozatem pozwoli, ubocznie otrzymaną, smołę pozagową przekształcić na cenne związki chemiczne, niezbędne dla codziennego użytku, dla wytwórczości innych przemysłów i dla obrony kraju.

Jeśli wziąć pod uwagę łatwość przystosowania procesów chemicznych i aparatury, stosowanych przy wyrobie barwników, do zapotrzebowań wojska — szczególnie w razie wojny — to jasnem będzie, że dobrze zorganizowany samowystarczalny przemysł barwników, jest właściwie arsenałem rezerwowym. Uzasadnionemi wydadzą się zabiegi większości państw o rozwój krajowych fabryk przetwórczo-smołowych. Przenośnią, niepozbawioną realnej treści, okaże się parafraza znanej sentencji łacińskiej:

„Si vis pacem para... pigmenta".

*

Dopiero w połowie ubiegłego stulecia udało się uczonym angielskim i francuskim wydobyć, z bezwartościowej podówczas smoły węglowej, pierwsze barwniki syntetyczne. Dzisiaj przemysł barwnikarski wytwarza niezliczoną ilość różnorodnych barwników oraz innych produktów organicznych i przedstawia jedną z najpotężniejszych gałęzi wytwórczości chemicznej.

Najistotniejszem zadaniem przemysłu barwników jest wyrób półproduktów organicznych, na drodze skomplikowanych operacyj chemicznych, — przy zastosowaniu odpornej aparatury metalowej i kamionkowej.

Z półproduktów gotowych, sprowadzanych z zagranicy, otrzymuje się barwniki stosunkowo łatwo — za pomocą nieskomplikowanych operacji końcowych.

Miarą trudności i potrzebnych nakładów, przy wytwarzaniu barwników z surowców krajowych, może służyć fakt, że jeden kg. barwnika otrzymuje się zwykle z 1 kg. półproduktu gotowego, podczas gdy dla wyprodukowania od podstaw 1 kg barwnika potrzeba zużyć łącznie ok. 40 kg surowców organicznych, kwasów, zasad, soli, węgla, lodu i t. d.

Barwniki syntetyczne, inaczej „anilinowe", dają możność otrzymania piękniejszych efektów kolorystycznych, niż to było możliwe, przy dawniejszych barwnikach naturalnych; trzeba jednakże dobierać barwniki o zbliżonej trwałości, aby nie narazić się na zarzuty, stawiane zwykle barwnikom anilinowym, że pod wpływem światła i czasu pierwotna harmonja barw zatraca się, wskutek pełznięcia niektórych kolorów, podczas gdy inne — znacznie trwalsze — zbytnio się wyjaskrawiają.

Przemysł barwników został zapoczątkowany w Polsce przez ś. p. inż. Jana Śniechowskiego ok. r. 1880. Na zwyczajnej kuchence w skromnem mieszkanku kawalerskiem wytwarzał Śniechowski nietylko barwniki, lecz i półprodukty organiczne, których nie mógł nabyć zagranicą. Śniechowski wynalazł podówczas, niezależnie od Böttichera — „Czerwień Kongo" — pierwszy barwnik bezpośrednio farbujący włókna roślinne.

Zorganizowaną przez Śniechowskiego, do spółki z J. Rosenblatem, małą fabryczkę barwników w Łodzi wkrótce zlikwidowano; aparaturę przeniesiono do Zgierza, gdzie fabrykacja barwników zaczęła rozwijać się pomyślnie, zwłaszcza, gdy udało się Śniechowskiemu wprowadzić na rynek „Czerń Boruty", która wyrugowała wszystkie stosowane podówczas barwniki na wełnę.

Odbudowane i rozbudowane po wojnie Zakłady Chemiczne w Zgierzu pozostają obecnie w sferze interesów Banku Gospodarstwa Krajowego i przedstawiają, jak na stosunki polskie, poważny kompleks chemiczno-przemysłowy. „Boruta" wprowadza coraz to trwalsze barwniki na rynek i podejmuje wyrób coraz to nowych produktów przejściowych.

W kraju wyrabiane są wszystkie prawie rodzaje barwników z wyjątkiem barwników kadziowych, wprowadzenie których utrudnia narazie nikłe zapotrzebowanie i obawa przed konkurencją zagraniczną, wywołana zbyt niską stawką celną w stosunku do wysokiej ceny barwników tej kategorji.

Ogólne zapotrzebowanie barwników w Polsce wynosi około 2500 ton rocznie, z czego ok. 90% konsumuje przemysł włókienniczy.

Krajowe fabryki barwników pokrywają obecnie ok. 65% ogólnego zapotrzebowania rynku wewnętrznego, pozostałe 35% sprowadzane są przeważnie z Niemiec, Szwajcarji i Francji.

*

W Pociągu-Wystawie zamierzano pierwotnie ująć schematycznie całokształt wytwórczości syntetyczno-organicznej, a więc:

a) proces suchej destylacji węgla kamiennego (koksownictwo),

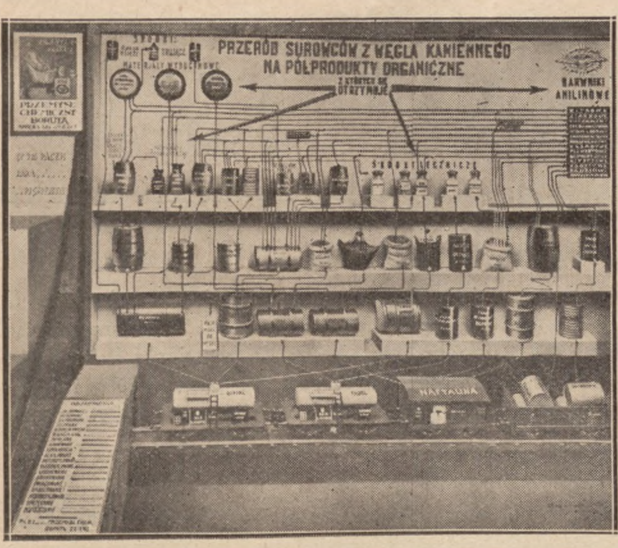
b) przerób smoły pogazowej na ważniejsze surowce organiczne (t. zw. „węglowodory") — benzol, toluol, naftalin i antracen.

a) otrzymywanie z tych ostatnich „produktów przejściowych" („półproduktów").

d) przerób półproduktów organicznych na barwniki i inne produkty ostateczne.

Tymczasem uplastycznioną została jedynie wytwórczość zaznaczona pod c) i d) przez jedną tylko firmę

Przemysł Chemiczny „Boruta" S. A. w Zgierzu.



Fragment stoiska „Boruty" (Pociąg-Wystawa)

Schemat wytwórczości syntetyczno-organicznej wyjaśnia przebieg fabrykacji najważniejszych produktów przejściowych i przerób tych ostatnich na produkty ostateczne m. in. materjały wybuchowe, preparaty fotograficzne, środki lecznicze i odkażające, na trujące związki owadobójcze, przedewszystkiem zaś na kilkanaście najważszych rodzajów barwników anilinowych. Oznaczenie odrębnymi kolorami odnośnych procesów chemicznych pozwala stwierdzić znaczenie dominujące, dla produkcji syntetyczno-organicznej, kwasów siarkowego i azotowego, chloru, ługu sodowego i sody, azotynu sodowego (nitrytu). Schemat pozwala pozatem określić na pierwszy rzut oka, które półprodukty organiczne znajdują szersze, zastosowanie do wyrobu barwników, a więc — anilina, benzydyna, betanaftol, kwas H, kwas naftionowy i t. d.

„Boruta" wystawiła pozatem ważniejsze z pośród wytwarzanych w Zgierzu produktów przejściowych i wyrabianych z nich barwników, podkreślając temsamem znaczny stopień samowystarczalności osiągniętej w okresie lat ostatnich. Miernikiem tego może służyć fakt, że w r. 1923 krajowe fabryki barwników zmuszone były ok. 50% wpływów gotówkowych, osiągniętych ze sprzedaży barwników, przekazywać zagranicę na zakup niezbędnych półproduktów, obecnie zaś stosunek ten wynosi 2%, czyli ze większość półproduktów, niezbędnych do wyrobu barwników krajowych, dostarcza obecnie „Boruta".



Gablota w stoisku „Boruty".

Zastosowanie barwników do farbowania różnych towarów oraz związki organiczne (anilina, naftoelany i zasady naftoelanowe) pozwalające bezpośrednio otrzymywać barwy na tkaninach, futrach i t. d. uwidocznia specjalna gablota. Wymienione zostały grupy barwników przeznaczone dla: wełny, tkanin mundurowych, konopi, lnu, bawełny, tłuszczów, atramentów, skór, futer, papieru, drewna, słomy.

Hydrosulfit „Boruty", stosowany przy farbowaniu barwnikami kadziowemi oraz w cukrownictwie, umożliwia pozatem gruntowne obezbarwianie („obciąganie") znoszonej odzieży celem następnego przefarbowania na kolor dowolny.

Osobną grupę stanowią barwniki do artykułów spożywczych, wymagające urzędowego stwierdzenia nieszkodliwości dla zdrowia.



Preparaty przeciwiperytowe „Boruty".

Odkażające związki organiczne „chlorakton" i „chloraktin" oraz liczne specyfiki, w skład których wchodzą wymienione produkty, zostały zgrupowane w oddzielnej gablocie, przyczem zaznaczono ich skuteczność przy zapobieganiu i leczeniu infekcji, jak również oparzeń iperytowych.

Układ eksponatów w stoisku „Boruty" podkreśla wyraźnie dominujące znaczenie, jakie posiadają barwniki — ich produkcja zapewnia podstawy finansowe dla utrzymania w ruchu fabryk syntetyczno-organicznych — gotowych każdej chwili dostosować produkcję do zapotrzebowania rynku i wymagań Państwa.

Jakkolwiek również z punktu widzenia osiągalnych korzyści materjalnych, przerób taniego węgla kamiennego na drogie barwniki nie wymaga komentarzy i podkreśla raz jeszcze znaczenie tej gałęzi przemysłu chemicznego — tym razem dla bilansu Państwa — pamiętać należy, że nie samym chlebem człowiek żyje, że — poza przesłankami natury gospodarczej — barwniki bezsprzecznie podnoszą estetyczny poziom i radość życia.

Wyraz temu dał Staff w urywku poetyckim „Hymn do barw":

Wszak przez was barwy, tak piękne i wieczne,
Przez was, codziennie, kiedy słońce wschodzi,
Świat dla każdego na nowo się rodzi.

W. P.

KUPUJĄC WYROBY POLSKIE, ZWALCZASZ BEZROBOCIE

WALKA NA ZIELONEJ GRANICY

...kupi pan zapalniczkę... nie drogo sprzedam. „...Mały targ i po chwili zapalniczka znajduje się w kieszeni nabywcy — przygodnego przechodnia.

* * *

...Tego rodzaju tranzakcje odbywają się najczęściej w okolicy Dworca Głównego w Warszawie. Zainterwenjować? Zwrócić się do policjanta? — Żal biednego chłopca sprzedawcy.

Ale kupujący wyroby przemycane? Nabywca? Tego wartoby ukarać. Ten rozumie, a przynajmniej powinien rozumieć, że nabywając wyroby przemycane, popierając przemyt, przyczynia się do okradania Skarbu Państwa.

A sumy pochłanianie przez przemyt są większe i poważniejsze niżby się zdawało. Przemyt szeroką falą zalewa rynek polski. W rozmowie z „czynnikami kompetentnemi" dowiadujemy się rzeczy naprawdę ciekawych, o uszy nasze odbijają się cyfry, świadczące najlepiej o powadze zagadnienia.

Na froncie zachodnim. „Na specjalne trudności napotyka dziś walka z przemytem na G. Śląsku przedewszystkiem ze względu na: codzienne masowe wędrówki przez granicę za przepustkami setek tysięcy ludzi, (na zasadzie Konwencji Górnośląskiej), przyzwyczajenie miejscowej ludności do wyrobów niemieckich, niski stan uświadomienia gospodarczego oraz popierania przemytu przez władze niemieckie".

Niema na całym świecie granicy tak trudnej pod względem obrony, jak granica G. Śląska. W ciągu doby przekracza granicę przeciętnie 54.000 osób, na 39 drogach celnych, 35 punktach przepustkowych i 133 drogach gospodarczych.

Jak wygląda walka na zielonej granicy? Pod osłoną gęstych lasów, zarastających okolice Sosnowca i Będzina, odbywają się wyprawy przemytnicze przez G. Śląsk. „O zmroku, nad ranem lub w ciemną noc grupują się przemytnicy w zabudowaniach po niemieckiej stronie, wysyłając kilku ludzi bez towaru, jako t. zw. „szpicę".

Przemyt przez Górny Śląsk zmierza nietylko zieloną granicą, przekrada się również *drogami podziemnemi.*

Tam, gdzie linja graniczna przebiega przez wodę, *towar przemycany* przebywa *drogą rzeczną* po linie w gumowych workach.

Prócz najtrudniejszego do obrony frontu G. Śląskiego, straż graniczna broni dobra państwowego na innych granicach jak np. mazowieckiej, pomorskiej, wielkopolskiej i małopolskiej.

Przemyt na terenie górnośląskim jest to głównie przemyt drobnicowy, przenoszony w niewielkich ilościach przez ślązaków robotników.

Cały zaś szereg większych partji przemytu, zwłaszcza cenniejszego, przedostaje się nie przez zieloną granicę, lecz kolejami, samolotami, drogami celnemi i... statkami.

Przemyt zdąża bowiem również przez morze, a walkę z nim toczą nadmorskie strażnice, kutry i łodzie motorowe (Specjalnie trudną jest ochrona portu, gdyż przemytnikami są marynarze całego świata). Walka z łodziami rybackiemi i transportem morskim towaru przemycanego jest trudniejszą jeszcze, niż walka na zielonej granicy.

Jak pracują przemytnicy? Przemytnicy uprawiają najczęściej swój proceder zjednoczeni w bandach.

(Działający na granicy Prus Wschodnich przemytnicy finansiści, organizują bandy z pośród ludności, zamieszkującej pogranicze. Przemytnicy tragarze transportujący towar są niekiedy nawet nie wtajemniczeni, co do tego skąd i dokąd zmierza towar).

Do niepowrotnej przeszłości należą takie fakty, jak przeprawianie przez zieloną granicę, wielkich transportów przemytu przy pomocy całej karawany tragarzy a nawet wozów.

Przemytnicy znają doskonale taktykę walki, przystosowują się do terenu, w lecie ubierają się w łachmany koloru ziemistego, w zimie — w białe szaty.

Do przenoszenia towaru służą wielkiej pojemności marynarki, płaskie woreczki noszone na piersiach i plecach, a ponadto nawet... książki, w których przemycane bywają rewolwery. Zresztą sposobów przemycania towarów jest bodaj więcej jeszcze, niż sposobów używanych przez różnego typu złodziei.

Przemytnicy. Prócz przemytników zawodowych wielkich t. zw. „meliniarzy" przemytniczych, całe rodziny i całe osady na pograniczu trudnią się przemytnictwem.

Przemytnicy „pracują w swym fachu" często bardzo z pokolenia w pokolenie. Jak ongiś tradycje rzemiosł piastowane z dziada na ojca, z ojca na syna, tak w niektórych okolicach kraju przechowują się z pokolenia w pokolenie „tradycje przemytnicze".

Młodociani przestępcy — najsmutniejsze zjawisko, to wielki pociąg do zajmowania się przemytnictwem wśród młodocianej ludności. Prócz nędzy, młodych chłopców skłania do uprawiania przemytu charakter zajęcia, będącego pewnego rodzaju sportem, narażającym na ustawiczne niebezpieczeństwa, wymagającym sprytu i dużej odwagi.

Przemyt obejmuje przedewszystkiem te artykuły, które w innych krajach są tańsze niż u nas, a więc, np.: z Niemiec przemyca się jedwab, sacharynę, zapalniczki i kamienie do nich, galanterję gumową, konfekcję, owoce południowe, pomarańcze, banany, rodzynki, migdały . . . radjo-aparaty i części do rowerów, niekiedy spirytus, maggi i. . . eter. (Dość uprzytomnić sobie Rybnik i jego okolice na Śląsku, gdzie ludność narkotyzuje się eterem przemycanym z Niemiec masowo, gdzie nawet dzieci, które nie chcą spać, karmione są eterem).

Przedmiotem przemytnictwa przez granicę mazowiecką są najczęściej: koronki, jedwab, szych, galanterja, skórki futrzane, tytoń, cygara, sacharyna, zapalniczki i kamienie do nich, owoce południowe, w drobnych ilościach spirytus.

Przedmiotem przemytu przez Wielkopolskę jest przedewszystkiem sacharyna i tytoń.

Górska ludność pasa granicznego, oddalona od miasteczek polskich, zaopatruje się w przemycane artykuły codziennego użytku, tańszą manufakturę, huculi w tytoń do fajki, wódkę, wełnę, nici i t. d. W pewnych okresach przemyca się tu owoce, alkohol oraz skórki baranie.

Obrońcy naszych granic.

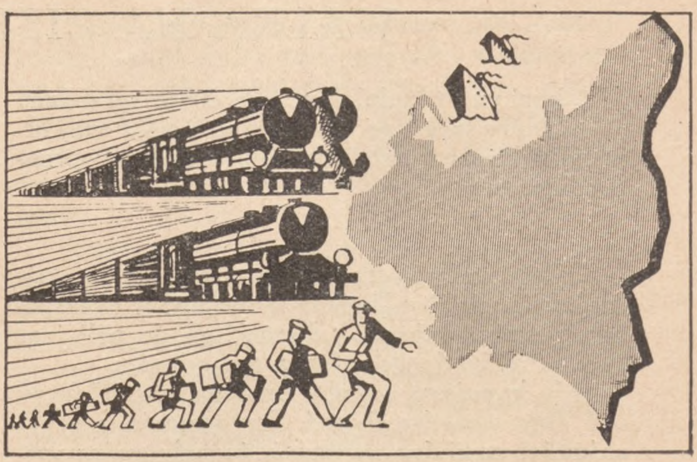
Nasza Straż Graniczna, pracująca niezmordowanie od roku 1928, wykryła cały szereg afer przemytniczych, które narażały Skarb Państwa na wielomiljonowe straty. Zlikwidowano bandy uprawiające przemyt najróżnorodniejszych artykułów, jak: kapeluszy, kamieni sztucznych, jedwabiu i galanterji stalowej, narkotyków, tytoniu... okuć do torebek damskich, specyfików, zapalniczek, maszyn do liczenia, urządzeń biurowych, dywanów perskich i t. p. i t. p. (Wystarczy przejrzeć pisma codzienne, aby zorjentować się, jak wiele nadużyć popełnianych jest ustawicznie w tym zakresie).

Bohaterscy obrońcy granic Państwa i mienia publicznego narażeni są nietylko na wielkie niebezpieczeństwa ze strony faktycznych wrogów—przemytników, ale również czyha na nich niebezpieczeństwo ze strony pewnej części ludności pogranicza.

Dzisiaj ludność pasa pogranicznego w znacznej większości odzwyczaiła się od współdziałania z przemytnikami i od chronienia przemytników przed strażą graniczną, a jednak nie uważała, jak dawniej i do dziś nie uważa przemytu za przestępstwo...

Walcząc w imię prawa napotykają członkowie straży granicznej często zły i wrogi nastrój mieszkańców, dla których „zielonka" jest, niestety, znienawidzonym prześladowcą „biedaków", odbierającą im towar, „którego przecież, nie ukradli, za który zapłacili uczciwie..."

Walka z przemytem jest ciężka i trudna. Nędza wsi najlepszym wychowawcą młodych kadr



przemytniczych. Tylko zdecydowana postawa całego społeczeństwa może tu odegrać rolę decydującą.

Przemyt wprowadza dezorganizację do życia gospodarczego w Państwie, niszcząc te gałęzie przemysłu, które są chronione przez ustawodawstwo celne.

Na straży granic kraju, na straży produkcji polskiej, zagrożonej konkurencją towaru przemycanego, stać powinna nietylko „zielonka", lecz całe społeczeństwo.

Wszyscy na front do walki z przemytem. Hasłem w tej walce: **nietylko ten kto przemyca towar, ale i ten, kto nabywa towar przemycany, przyczynia się do okradania grosza publicznego.**

W. R.

Na Pociągu-Wystawie, w wagonie poświęconym walce z przemytem, bardzo ciekawie pomyślane jest stoisko Polskiego Monopolu Zapałczanego, w którym ukazano poszczególne fazy produkcji zapałek oraz na ciekawej tablicy przedstawiono w sposób obrazowy na co zużyte być mogą dochody, które przynosi Skarbowi Państwa Polski Monopol Zapałczany — ile za 15 miljonów złotych zdziałaćby można na polu: rozbudowy dróg, rozszerzenia budownictwa, wzmocnienia naszej armji i t. p.



Rola Banku Gospodarstwa Krajowego w finansowaniu budownictwa mieszkaniowego

Do zakresu statutowej działalności Banku Gospodarstwa Krajowego należy udzielanie kredytu długoterminowego przez emisję listów zastawnych, obligacyj komunalnych, kolejowych, a dla potrzeb przemysłu obligacyj bankowych, popieranie samorządowych instytucyj oszczędnościowych, popieranie ruchu budowlanego i rozbudowy kraju oraz wykonywanie wszelkich czynności bankowych, ze szczególnem uwzględnieniem potrzeb Państwa, przedsiębiorstw państwowych i samorządowych. W działalności tej poważną rolę odgrywa finansowanie budownictwa mieszkaniowego. Rezultaty w tej dziedzinie osiągnięte, wykazujące stan akcji kredytowej w poszczególnych latach, przedstawione są na tablicach statystycznych, pomieszczonych w stoisku Banku (wagon Nr. 3) i niema potrzeby bliżej ich tu omawiać. Z tablic tych w szczególności zaobserwować można, że — poczynając od roku 1931, akcja kredytowo-budowlana Banku Gospodarstwa Krajowego wykazuje, w porównaniu z latami poprzedniemi, ilościowy spadek sum udzielonych pożyczek budowlanych, przy znacznym jednak wzroście ogólnej ilości izb mieszkalnych w finansowanych objektach. Spadek ten, spowodowany obniżeniem się wpływów Państwowego Funduszu Budowlanego, pociągnął za sobą zmianę zasad i metod finansowania budownictwa mieszkaniowego. Zmiana ta wyraziła się w ograniczeniu finansowania dużych domów blokowych, a skierowaniu natomiast głównego wysiłku na popieranie d r o b n e g o budownictwa mieszkaniowego. Zaobserwowany w latach ostatnich silny rozwój drobnego budownictwa mieszkaniowego, potęgowany pewnością, jaką daje lokata pieniądza w domu, wybudowanym na własny użytek, łatwiejszą możnością zdobycia na ten cel kredytu prywatnego, a wreszcie tanimi kosztami budowy — wymaga poświęcenia mu baczniejszej uwagi, gdyż tylko przez podniesienie poziomu technicznego projektowanych i wykonywanych budowli, można poprawić opłakany wygląd naszych osiedli i zwiększyć kulturę mieszkaniową.

Doceniając konieczność pomocy w tej dziedzinie, Bank Gospodarstwa Krajowego, obok bezpośredniej akcji finansowania drobnego budownictwa mieszkaniowego, prowadzi akcję informacyjną w zakresie propagandy budownictwa racjonalnego. Wyraziła się ona przedewszystkiem w ogłoszeniu dwóch konkursów architektonicznych na racjonalnie, estetycznie i ekonomicznie zaprojektowane typy domów dla drobnego budownictwa mieszkaniowego. Wyróżnione na konkursach typy, opracowane zostały w formie katalogu, który łącznie z wydanym przez Bank Gospodarstwa Krajowego pod firmą Polskiego Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej poradnikiem dla budujących p. n. „Dom dla Siebie" oddany został do sprzedaży księgarskiej (nabyć go można również i w wagonie Banku) i wypełnia lukę w tej dziedzinie. Prócz tego Bank subwencjonuje prowadzoną przez Polskie Towarzystwo Reformy Mieszkaniowej — Poradnię Budowlaną, która udziela fachowych porad z zakresu wszelkich spraw, związanych z budową, a głównie z należytem jej wykonaniem technicznem, pozatem zaś sprzedaje plany robocze z kosztorysami — typów drobnego budownictwa, podanych we wspomnianym wyżej katalogu. Plany te są zalecone do wykonywania przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i nie wymagają zatwierdzenia, któremu podlega tylko usytuowanie budynku w terenie.

Poważnym środkiem propagandy, mogącym niewątpliwie mieć wielkie znaczenie dla racjonalizacji drobnego budownictwa mieszkaniowego — jest Wystawa Budowlano-Mieszkaniowa, urządzona w Warszawie w dzielnicy „Koło", na zlecenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Celem Wystawy jest uświadomienie drogą popularno-dydaktycznego pokazu — szerokich sfer społeczeństwa, budujących małe domy mieszkalne na własny użytek — o tych wszystkich zagadnieniach, jakie są związane z budową małego domu, w szczególności zaś wskazanie na konieczność wyboru przy budowie — zarówno racjonalnych, ekonomicznych i estetycznych projektów typów mieszkalnych, jak i celowego użycia materjału i konstrukcyj budowlanych. Wystawa ta będzie czynna od 18 maja r. b. do 15 sierpnia 1935 r.

W związku z akcją popierania budownictwa mieszkaniowego pozostaje t. zw. akcja terenowo-budowlana, prowadzona od dnia 1 kwietnia 1933 r. przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Obejmuje ona przygotowanie pod zabudowę terenów państwowych, położonych w miastach, przez zaopatrzenie ich w niezbędne inwestycje terenowe, jak ulice, chodniki, wodociągi, kanalizację, światło etc., zależnie od warunków i potrzeb lokalnych, dalej parcelowanie i uregulowanie hipoteczne działek z tych gruntów, oraz sprzedaż parceli na warunkach ulgowych na raty do lat 10. Z powyższego wynika, że akcja terenowo-budowlana pomyślana jest jako pewna forma pomocy dla budujących, sprowadzająca się również do pomocy finansowej.

Związane w ten sposób ze sobą obie akcje Banku Gospodarstwa Krajowego, — jedna kredytowania budowy domów, druga przygotowania zapasu tanich parcel budowlanych, przyczynią się w wysokim stopniu do realizowania obu celów budownictwa mieszkaniowego, a mianowicie: celu społecznego, t. j. dostarczenia nowych higienicznych mieszkań, oraz celu gospodarczego, t. j. ożywienia życia gospodarczego przy pomocy popierania ruchu budowlanego.

W wagonie-stoisku Banku pomieszczone są również eksponaty instytucyj społecznych, które prowadzą ożywioną działalność na odcinku budownictwa mieszkaniowego i dążą do podnoszenia jego racjonalności i kultury.

CENTRALNE TOWARZYSTWO POPIERANIA WYTWÓRCZOŚCI KRAJOWEJ

AKCJA SPOŁECZNA POPIERANIA WYTWÓRCZOŚCI KRAJOWEJ.

Akcja społeczna popierania wytwórczości krajowej polega na wciągnięciu najszerszych sfer społeczeństwa do zwalczania zbędnego importu, temsamem do większego zainteresowania się własną wytwórczością. Arsenał środków ochrony rynku wewnętrznego przed zbędnym importem został w ostatnich czasach we wszystkich państwach wydatnie rozszerzony. Obok polityki celnej, stosowane są przepisy dewizowe, umowy clearingowe i t. p. Jednakże środki te stosowane przez rządy poszczególnych państw nie wystarczają, o ile szeroki ogół społeczeństwa nie wykazuje właściwego zrozumienia potrzeby dawania pierwszeństwa przy zakupach wyrobom krajowym.

Akcja społeczna, mająca na celu wytworzenie atmosfery przychylnej dla podjęcia przez ogół haseł popierania produkcji rodzimej, specjalne ma znaczenie na naszym gruncie. Społeczeństwo polskie, wychowane w obrębie trzech zaborów, przyzwyczajone do towaru zagranicznego, posiada jeszcze tradycyjne przekonanie o wyższości towarów obcych nad krajowemi. Marka czy stempelek zagraniczny ma niestety w wielu wypadkach magiczny wpływ na nabywcę. Wyrób polski z wielką trudnością zdobywa sobie pełne prawo pierwszeństwa we własnym kraju. Źródła ustosunkowania się konsumenta do wytwórczości krajowej, ustosunkowania się często negatywnego, a zawsze sceptycznego, szukać należy nie w złej woli nabywcy, lecz raczej w jego ignorancji. Konsument polski zna znikomą ilość krajowych źródeł zakupu. Nie wie bardzo często co w kraju się wytwarza, o wielu artykułach od dawna już w Polsce produkowanych, nigdy nie słyszał.

Centralne Towarzystwo Popierania Wytwórczości Krajowej, które podjęło akcję społeczną popierania wytwórczości krajowej, zakreśliło sobie bardzo szerokie, ale równocześnie bardzo realne pole działania: wychować i wykształcić gospodarczo społeczeństwo starsze i młodzież, oraz umożliwić wszystkim poznanie całokształtu produkcji krajowej.

Działalność Centralnego Towarzystwa, w myśl zasadniczych założeń, odbywa się w jaknajściślejszym kontakcie z odpowiedniemi organizacjami zawodowemi i społecznemi. We władzach Towarzystwa biorą udział przedstawiciele: przemysłu, rolnictwa, handlu, rzemiosła organizacyj kobiecych, młodzieżowych, szkolnictwa i in.

Wytwórczość krajowa może znaleść skuteczne i trwałe oparcie wewnętrzne jedynie w uświadomionym gospodarczo spożywcy „uczynić tego spożywcę świadomym uczestnikiem pracy wytwórczej swego kraju — oto synteza dążeń Centralnego Towarzystwa Popierania Wytwórczości Krajowej". Ta myśl przewodnia mieści w sobie wszystko i z jej rozwinięcia wychodzą kierunki praktycznego działania.



Fragment stoiska C. T. P. W. K. na Wystawie w Warszawie w 1933 r.

W dotychczasowej swej działalności Centralne Towarzystwo poszło konsekwentnie po linji postawionych sobie celów. Nawiązało więc stałą współpracę z organizacjami kobiecemi (Stowarzyszenie Ziemianek Polskich, Związek Pań Domu, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet) zainteresowało i wciągnęło do współpracy na polu wychowania gospodarczego nauczycielstwo polskie, dotaro wreszcie do młodzieży za pośrednictwem licznych jej organizacyj.

Towarzystwo brało udział w najpoważniejszych gospodarczych imprezach wystawowych,


POCIĄG
WYSTAWA
BIULETYN
CENTRALNEGO TOWARZYSTWA POPIERANIA WYTWÓRCZOŚCI KRAJOWEJ
POCIĄG WYSTAWA
CENTRALNE TOW. POPIERANIA WYTWÓRCZOŚCI KRAJOWEJ
CENTRALNE TOWARZYSTWO POPIERANIA WYTWÓRCZOŚCI KRAJOWEJ
POCIĄG WYSTAWA
WRZESIEŃ-GRUDZIEŃ
KUPUJ POLSKIE WYROBY
PRZEMYSŁ ROLNICTWO HANDEL RZEMIOSŁO
TY JESTEŚ ODPOWIEDZIALNY ZA PRZYSZŁOŚĆ GOSPODARCZĄ KRAJU
OD SŁÓW—DO CZYNU!
WSZYSCY STAŃMY DO WALKI ZE ZBĘDNYM PRZYWOZEM!
tak przekreślam
BEZROBOCIE
NĘDZĘ
KRYZYS
kupując tylko wyroby krajowe
M.WALENTYNOWICZ
NA DROGACH PRACY
CENTRALNE TOWARZYSTWO POPIERANIA WYTWÓRCZOŚCI KRAJOWEJ
WARSZAWA
FOCHA 2



Stoisko C. T. P. W. K. na wystawie w Częstochowie

organizowanych na terenie całego kraju (Targi Północne w Wilnie, Wystawa Przemysłu Okręgu Częstochowskiego w Częstochowie, Wystawy Związku Pań Domu w Warszawie, Wystawa Spożywcza w Bagateli, Wystawa Muzyczna, Wystawa Sportów i Turystyki Wodnej i in.).



Stoisko C. T. P. W. K. na Targach Północnych w Wilnie — 1933 r.

Na terenie współpracy z przemysłem Centralne Towarzystwo m. inn. przeprowadziło szereg konferencyj przedstawicieli drobnych działów przemysłowych. Konferencje te, mające na celu oświetlenie położenia poszczególnych branż przemysłu i możliwości ich w walce z towarem zagranicznym, dały bardzo ciekawe wyniki i cieszyły się dużą frekwencją zainteresowanych.

Akcja propagandowa Towarzystwa wypowiedziała się m. in.: wydaniem plakatów propagandowych dwóch typów: „Tak przekreślam bezrobocie, nędzę, kryzys, kupując wyroby krajowe", „I Ty ponosisz odpowiedzialność za przyszłość gospodarczą kraju. Kupuj wyroby polskie".

Nadto wydano wywieszki i naklejki oraz drobne materjały propagandowe, jak ulotki, pocztówki, mapki importu. Zależnie od treści, materjały te były rozdawane: na zebraniach, konferencjach i zjazdach organizacyj współpracujących z C. T. P. W. K.

Założeniem akcji prasowej była infiltracja zapomocą wszelkiego rodzaju pism i dzienników do jaknajszerszych sfer społeczeństwa. Akcja prasowa C. T. P. W. K. nie mogła ograniczać się jedynie do stolicy, lecz objąć musiała możliwie cały kraj.

Potrzeba dotarcia do jaknajszerszych rzesz społeczeństwa i do jaknajdalszych zakątków kraju, nawskroś społeczny charakter akcji propagandowej, która nie miała być reklamą żadnego poszczególnego przedsiębiorstwa, ani instytucji, wpłynęła na wybór środków tej akcji.

Centralne Towarzystwo przesyłało artykuły, notatki, i feljetony do prasy za pośrednictwem agencyj prasowych P.A.T., Iskra, P.A.P.

W okresie dwuletnim C. T. wydawało własny tygodniowy Biuletyn Prasowy, rozsyłany do całej pracy stołecznej i prowincjonalnej, nadto organizacyj społecznych, gospodarczych, szkolnictwa, nauczycielstwa i t. p. Biuletyn Prasowy wykorzystywany był przez prasę zwłaszcza prowincjonalną, a w znacznym stopniu i stołeczną, organizacje kobiece i nauczycielstwo korzystało w szerokim zakresie z materjałów zawartych w Biuletynie w swej pracy wychowawczo-społecznej.

Wychodząc z założenia, że jedynie skuteczna propaganda, to propaganda oparta na bezpośredniem zetknięciu i kupca i konsumenta z towarem krajowym, Centralne Towarzystwo uruchomiło Pociąg-Wystawę wytwórczości krajowej, który jest w znacznym stopniu syntezą dążeń i zamierzeń tego Towarzystwa oraz najlepszym wykładnikiem metod przez C. T. P. W. K. stosowanych.



Zamieszczone plakaty i znaki krajowości wyrobów wydane zostały przez Towarzystwa: „Dansk Arbejde" (Praca Duńska), „Kauft Oesterreichische Waren" (Kupuj Wyroby Austrjackie), „Nederlandsch Fabrikaat" (Fabrykat Holenderski), „Comitato Per il Prodotto Italiano" (Komitet dla Produktu Italskiego), „Empire Marketing Board"-„Buy Britisch" (Kupuj Brytyjskie Wyroby) i „Suomen Työ" (Praca Fińska)

ZNAKOWANIE WYROBÓW KRAJOWYCH.

Akcja społeczna popierania wytwórczości krajowej prowadzona była w niektórych krajach od wielu lat. Posiada ona własną, bogatą, jeszcze czasów przedwojennych sięgającą — tradycję. Chwila obecna wymaga jednak stosowania nowych metod, z których na czołowe miejsce wybija się niewątpliwie — oznaczanie wyrobów krajowych.

Znakowanie wyrobów specjalnym znakiem, stwierdzającym ich krajowe pochodzenie, stosowane jest zagranicą, zwłaszcza w latach ostatnich, w coraz szerszym zakresie. W niektórych krajach, jak np. w: Danji, Austrji, Finlandji i Holandji, obejmuje ono wszystkie, w innych zaś, jak na Węgrzech, w Angli, Norwegji i in. tylko poszczególne towary. W większości wymienionych krajów znakowanie wykonywane jest przez organizacje społeczne, mające na celu popieranie wytwórczości krajowej.

Bez jasnej odpowiedzi na zapytania, dotyczące pochodzenia wyrobów, cała akcja popierania wytwórczości krajowej staje się w znacznym stopniu jałową. Konsumentowi trzeba przyjść z pomocą, nie wymagając od niego, ażeby sam starał się dociec jakiego pochodzenia towar kupuje, aby sam potrafił zorjentować się w wielkiej liczbie rozmaitych znaków i nazw, często z cudzoziemska brzmiących. Jest to zadaniem nie konsumenta, lecz organizacyj społecznych, których głównym celem — popieranie wytwórczości krajowej. Wszystkie te przesłanki skłoniły Centralne Towarzystwo Popierania Wytwórczości Krajowej do opracowania zagadnienia znakowania wyrobów wytwórczości polskiej. W wyniku prac badawczych, po zapoznaniu się ze stanem sprawy tej zagranicą oraz po przedyskutowaniu z szeregiem zainteresowanych organizacyj gospodarczych i społecznych, Towarzystwo przedstawiło wnioski swe Min. Przemysłu i Handlu.

Z kolei Min. Przemysłu i Handlu, które wnioski Towarzystwa przyjęło jako podstawę do opracowania projektu ustawy „O oznaczaniu wyrobów wytwórczości polskiej", wniosło projekt ten do Sejmu.

W dniu 16 kwietnia 1934 r. Sejm, a następnie Senat, uchwaliły ustawę o oznaczaniu wyrobów wytwórczości polskiej.

TOWARZYSTWO WOBEC ORGANIZACYJ SPOŁECZNYCH.

Centralne Towarzystwo Popierania Wytwórczości Krajowej zasadniczo stoi na stanowisku, że w obecnej chwili nie jest wskazane tworzenie w terenie gęstej sieci oddziałów Towarzystwa. Zagadnienie bowiem popierania własnej wytwórczości stanowić powinno w chwili obecnej poważną dziedzinę pracy wszystkich organizacyj społecznych, które bodaj w najmniejszym stopniu stykają się z zagadnieniami gospodarczemi. Centralne Towarzystwo w stosunku do tych organizacyj zajmuje stanowisko ośrodka, zasilającego odpowiedniemi materjałami oraz ustalającego ogólny plan i metody akcji.

Udział organizacyj kobiecych w pracach Towarzystwa.

Doceniając rolę i znaczenie kobiety w życiu gospodarczem kraju — kobiety producentki i konsumentki, przedewszystkiem zaś nauczycielki-wychowawczyni młodego pokolenia — Towarzystwo specjalną przywiązuje wagę do wciągnięcia do swej akcji organizacyj kobiecych.

Rozpoczynając walkę ze snobizmem konsumentów polskich, z uprzedzeniem ich do wytwórczości krajowej, walkę ze zbędnym importem towarów zagranicznych C. T. P. W. K. postanowiło zainteresować nią przedewszystkiem ogół kobiet konsumentek, jako tych, przez których ręce przechodzi 80% wszelkich zakupów, dokonywanych na rynku krajowym.

W tym celu Centralne Towarzystwo nawiązało kontakt z organizacjami kobiecemi, posiadającemi poważny autorytet i szeroki zasięg działalności w całym kraju, jak np. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Związek Pań Domu, Stowarzyszenie Ziemianek Polskich i in.

Wyrazem ustosunkowania się jednej z poważnych organizacyj kobiecych do prac Centr. Tow. były uchwały Zjazdu członkiń tego Związku. W uchwałach tych czytamy m. in. „Rozumiejąc, że tylko solidarne stanowisko konsumentów może wpłynąć na zmniejszenie importu i rozwój wytwórczości krajowej, uchwalamy popieranie wyrobów wyłącznie krajowych i zwalczanie sprowadzanych z zagranicy artykułów zbędnych, lub dających się zastąpić krajowemi. Uchwalamy, że będziemy zwalczać snobizm u konsumenta, żądającego towaru zagranicznego dlatego, że jest on rzekomo lepszy, a nieznającego możliwości naszej produkcji krajowej. Uchwalamy przesłać pod adresem C.T.PW.K. wyrazy solidaryzowania się z pracami Towarzystwa oraz wyrazić uznanie za opracowanie projektu znakowania przedmiotów krajowej wytwórczości, jak również wyrazić życzenie, aby Pociąg-Wystawa objął interesy konsumenta i był ciekawym przeglądem wytwórczości krajowej, nietylko dla sfer producentów-wytwórców, ale w pierwszym rzędzie dla konsumentów i kupców".

WYCHOWANIE GOSPODARCZE MŁODZIEŻY.

C. T. P. W. K. uważa, że wstępująca w życie młodzież stanowi podatny grunt do prowadzenia akcji społecznej popierania wytwórczości krajowej. Wychowanie gospodarcze tej młodzieży, z której wyrosną jutro rzesze konsumentów gospodarczo uświadomionych, stanowi jedną z głównych trosk Centralnego Towarzystwa. Po ustaleniu w r. 1933 współpracy ze Związkiem Harcerstwa Polskiego, Towarzystwo przystąpiło do rozszerzenia swej akcji na teren innych organizacyj młodzieżowych. W tym celu po nawiązaniu kontaktu z centralnemi zarządami organizacyj młodzieżowych, urządzono w Warszawie Międzyorganizacyjną Konferencję Gospodarczą Młodzieży, w której wzięli udział delegaci: Związku Strzeleckiego, Związku Harcerstwa Polskiego, Straży Przedniej, Organizacji Młodzieży Pracującej, „Siewu", „Orlęcia", Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża, Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej i in.

Na konferencji tej uchwalono m. in., że wszystkie reprezentowane organizacje młodzieżowe rozpoczną systematyczną i planową akcję wychowania gospodarczego. Następnym etapem były konferencje wojewódzkie w Łodzi, Brześciu n/Bugiem i Lublinie; prowincja jeszcze życzliwiej ustosunkowała się do akcji Towarzystwa, które wykorzystuje już w całej pełni sieć organizacyjną młodzieży dla przeprowadzenia swej propagandy.

Akcja na terenie szkolnictwa.

Wobec przeprowadzonej reformy szkolnictwa pod kątem widzenia momentów gospodarczych, Centralne Towarzystwo miało sytuację bardzo ułatwioną. Przy rozpoczęciu akcji szkolnej, Towarzystwo kierowało się zasadą utrzymania ciągłości prac oraz tworzenia zastępu ludzi, którzyby potrafili akcję tę systematycznie prowadzić.

Zapoczątkowały prace Towarzystwa na terenie szkolnym wykłady na kursach nauczycieli szkół powszechnych i zawodowych. Natychmiast po ukonstytuowaniu się Towarzystwo wystąpiło do Min. W. R. i O. P. z memorjałem w sprawie wykładów na kursach nauczycielskich, Ministerstwo ustosunkowało się do tej inicjatywy nader przychylnie.

Wykłady takie odbyły się m. in. w Warszawie, Lwowie, Stanisławowie, Toruniu, Grudziądzu, Łowiczu, Zakopanem, Chełmie, Łucku, Koninie, Radomiu, Wilnie, Kaliszu, Ostrołęce, Sokółce,

Wołominie, Grodzisku Maz., Łukowie, oraz na kursach i obozach młodzieżowych w Hallerowie, Jastrzębiej Górze, Chmielnie, Kacku i Kartuzach.

Następnym etapem było nawiązanie współpracy z organizacjami nauczycielskiemi, a głównie ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego.

Z czasem ujawniła się konieczność rozszerzenia akcji Towarzystwa na teren oświaty pozaszkolnej, która została zapoczątkowana na nowych podstawach, opierając się na szerokiej sieci niedzielnych wykładów powszechnych. Towarzystwo przez swoich delegatów bierze udział w pracach Komisji Społeczno-Oświatowej Zarządu Głównego oraz Warszawskiego Zarządu Okręgowego, a w szczególności w pracach Sekcji Wychowania Spółdzielczego i Gospodarczego.

Szkolnictwo zawodowe.

W związku z reformą szkolnictwa zawodowego, Towarzystwo brało w swoim czasie udział w pracach poszczególnych podkomisyj przy Ministerstwie W. R. i O. P., z tych prac podkreślić należy opracowanie opinji co do reformy szkół handlowych, która była wynikiem konferencji odbytych na terenie Towarzystwa. Towarzystwo podniosło konieczność wprowadzenia do szkolnictwa handlowego zasad popierania wytwórczości krajowej, aby w ten sposób ściślej zespolić pracę szkoły z przyszłą działalnością jej absolwentów. Dotąd bowiem w programach i podręcznikach dla szkół handlowych moment krajowości produkcji nie jest należycie uwzględniony.

Prelegenci Towarzystwa mieli wykłady na kursach, urządzanych w Warszawie przez Ministerstwo W. R. i O. P. dla nauczycieli i instruktorów szkół zawodowych.

Pracownie gospodarcze.

Aby akcja wychowania gospodarczego na terenie szkół miała charakter stały i systematyczny, Towarzystwo opracowało plan pracowni gospodarczych w szkołach, które stałyby się ośrodkami wychowania gospodarczego młodzieży. Organizacja pracowni opiera się na wciągnięciu do współpracy przy jej realizacji uczniów, którzyby przygotowywali pomoce naukowe, wykresy, oraz przeprowadzali pewne nieskomplikowane badania.

WYTWÓRCZOŚĆ POLSKA NA DRODZE DO SAMOWYSTARCZALNOŚCI

POLSKIE HUTY SZKLANE NIE PRÓŻNUJĄ.

(Wywiad w Związku Hut Szklanych).

W o s t a t n i e j d o b i e p r o d u k c j a p o l s k a w dziale wyrobów szklanych znaczne poczyniła postępy. Produkujemy coraz to nowe artykuły, które nietylko zastępują na naszym rynku artykuły dotąd importowane, ale są również chętnie nabywane zagranicą.

Ważnym odbiorcą różnych gatunków polskich wyrobów szklanych była do niedawna Francja. Wyroby polskie konkurowały na rynku francuskim z czeskiemi i belgijskiemi.

Wyroby szklane eksportujemy do Ameryki i Anglji.

N o w o ś c i p r o d u k c j i p o l s k i e j. W ostatnim okresie nie pojawiły się na naszym rynku nowości, natomiast jeżeli weźmiemy pod uwagę rok, czy też ostatnie dwa lata, przekonamy się, że huty polskie nie próżnują. Od dwóch lat rozpoczęliśmy produkcję szkła neutralnego — laboratoryjnego. Pojawiły się niedawno na naszym rynku termosy, produkowane w firmach krajowych, oraz wata szklana. W kraju wyprodukowana była wełna szklana (używana dla izolacji ciepła), zastosowana zamiast azbestu w pierwszym polskim parowozie wywiezionym do Marokka.

Wyrabiamy rurki do celów lekarskich. Posiadamy dwie fabryki żarówek. Szereg firm produkuje lampy radjowe. Ostatnią wreszcie zdobyczą produkcji polskiej są termometry. Specjalną trudność w ich produkcji sprawiał wyrób wewnętrznych rureczek z rtęcią. Obecnie przystosowano do wyrobu ich nietylko sprzęt produkcyjny, ale i surowiec.

W sklepach optycznych dostać już można polskie lornety teatralne, wykonane z surowców zagranicznych, niestety bardzo mało popierane przez konsumentów polskich. Wyrabiamy już w kraju szkło półlustrzane. (Wyrób szkła lustrzanego jest niezmiernie kosztowny, same urządzenia potrzebne do jego produkcji wynoszą około 10 miljonów złotych).

Małe zapotrzebowanie naszego rynku sprawia, że produkcja ta zupełnie się nie kalkuluje.

Prócz tych nowości, huty szklane wydatnie rozszerzyły wytwórczość wyrobów, produkowanych w mniejszych rozmiarach od dłuższego już czasu. Wyrabiamy więc szkło: do podłóg, ścian, sufitów , szkło t. zw. katedralne i różne odmiany szkła ornamentacyjnego. Wszystkie te wyroby produkujemy nietylko na potrzeby rynku wewnętrznego.

Konkurencja zagraniczna w dziale wyrobów szklanych nie jest zasadniczo zbyt dokuczliwa, wysokocłowy towar importowany nie znajduje zbytu na naszym rynku, (charakterystycznem jest, że nawet nie wyczerpano małego stosunkowo kontyngentu z Niemiec).

Inaczej przedstawia się sytuacja w dziale szkła farmaceutycznego, szkło to, importowane z zagranicy, znajduje zawsze liczne rzesze zwolenników, konsumentów przyzwyczajonych do marek obcych. Cały szereg naszych firm, nabywających wyroby farmaceutyczne, związanych jest nadto z fabrykami zagranicznemi.

Sprawa wydatniejszego poparcia polskiej produkcji szklanej, wśród szerokich sfer społeczeństwa, a przedewszystkiem w instytucjach rządowych i komunalnych, poruszana była na konferencjach w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Huty szklane ze swej strony podjęły próby, które mają wykazać wysoką gatunkowość polskiego szkła.

Prób takich dokonano m. in. w zakresie produkcji rurek ze szkła neutralnego — ampułek do zastrzyku strychniny i morfiny. Chodzi o wykazanie, że ampułki wykonane w kraju są dostatecznie odporne na działanie tych preparatów chemicznych. Wykonano rurki z gwarancją dwulet-

nią, co trzy tygodnie przeprowadza się badanie, czy szkło się zmieniło.

O ile próby te dadzą dobre wyniki, cło na szkło neutralne zostanie podniesione. Do chwili obecnej producenci specjalnego szkła importowali swe wyroby do Polski, otrzymując zniżkę celną w wysokości 30% cła normalnego.

Rozwój i możliwości produkcji polskiej. Jak w szeregu innych działów naszej produkcji czynnikiem hamującym rozwój— jest mały zbyt wyrobów krajowych, który sprawia, że wytwórczość różnych artykułów jest zupełnie nie opłacalną. Daje się to również odczuwać w dziale wyrobów szklanych. Konsument pragnąłby, aby wyrób krajowy był tańszy od zagranicznego. Sam fakt, że gatunkiem zagranicznemu nie ustępuje, nie zachęci go do kupna. Tak np. termosy polskie napotykają na poważną konkurencję termosów zagranicznych, ponieważ nie mogą być od nich taniej sprzedawane.

WIĘCEJ ZAUFANIA DO WŁASNEJ WYTWÓRCZOŚCI

(Wywiad w Związku Garbarzy).

Produkcja krajowa w zakresie wyrobów garbarskich pokryć może dziś w zupełności zapotrzebowanie rynku wewnętrznego.

Przywóz wyrobów garbarskich jest nieznaczny — w roku 1934 przywóz skór podeszwowych wyniósł 965 q. wartości 647.000 zł., skór wierzchnich chromowych 114 q. wartości 318.000 złotych.

Inaczej przedstawia się import lakierów i gemzy, który nosi charakter przywozu zbędnego.

W okresie kilku lat ostatnich polska produkcja lakierów i gemzy rozwinęła się wydatnie — a artykuły krajowe mogą zastąpić w zupełności dotąd importowane. Niestety w tym zakresie daje się odczuwać dotkliwie konkurencję zagraniczną. Kupiectwo, mocnemi węzłami związane z zagranicą, przyzwyczajone do towaru zagranicznego, popiera import.

Kilka (niewiele) fabryk krajowych, pracujących w tym dziale garbarskim, wyrabia artykuły w dostatecznej ilości, jakościowo zagranicznym nie ustępujące. (Fakt, że lakier, jako skóra na obuwie nie jest modny pogarsza jeszcze sytuację naszych producentów). Najgroźniejszą dla produkcji krajowej jest konkurencja angielska, która bije naszą produkcję przedewszystkiem niższą ceną swych wyrobów.

Jeśli chodzi o nowe działy w przemyśle garbarskim, podnieść należy, znajdujący się na wysokim poziomie, wspomniany już wyrób lakierów krajowych oraz nowe, i coraz to nowe rodzaje skór galanteryjnych i technicznych.

W zakresie skór galanteryjnych są ciągłe odmiany: inny rodzaj wytłaczania, nowe imitacje— imitacje skór jaszczurek, krokodyli, wężowej i t. p.

Dążeniem przemysłu garbarskiego jest przedewszystkiem wyrugowanie z naszego rynku towaru zagranicznego — walka ze zbędnym importem skór galanteryjnych i lakierów, która w znacznym stopniu zależy od ustosunkowania się konsumenta do produkcji krajowej. Następnie ważnem jest polepszenie jakości skór surowych — w tej dziedzinie Związek Garbarzy oddawna prowadzi ożywioną działalność w ścisłem porozumieniu z rzeźniami. Przedewszystkiem Związek wywiera presję, aby bydło bite było tylko w rzeźniach, nie potajemnie — aby robotnicy, pracujący w rzeźniach poddawani byli egzaminom specjalnym — aby dawano premję za prawidłowe bicie skór i t. d. Związek Garbarski współpracując z rzeźniami, działa w tym kierunku, aby we wszystkich rzeźniach zdejmowanie skór z bydła wykonywane było przez fachowców. Sposób zdjęcia skóry decyduje o wartości skóry, nietylko dowyprawy, ale również skóry, jako surowca eksportowanego. Skóra źle zdjęta ma dziury i zacięcia.

Na Pociągu-Wystawie można obejrzeć, jako przykład nieumiejętnie zdjętej skóry, skórę cielęcą, która posiada ni mniej ni więcej tylko 65 dziur i... 120 zacięć.

Skóra może być uszkodzona naturalnie nietylko w momencie zdejmowania, dlatego też dbać należy o przewóz bydła w wagonach, by skóry nie zadzierano, aby gospody nie miały ogrodzeń kolczastych; baty z metalowemi okuciami, używane przez chłopów są nietylko barbarzyństwem w stosunku do zwierząt, ale i niewskazane z punktu widzenia handlowego.

Przemysł garbarski uskarża się na ustosunkowanie się do produkcji krajowej konsumentów polskich, którzy w znacznym stopniu są jeszcze pod urokiem magicznego słówka „zagraniczne".

NIEDOCENIONA PRAWDA

Aby zebrać majątek drogą zwykłego oszczędzania i korzystnego lokowania tych oszczędności, trzeba długo żyć, trzeba mieć czas na skapitalizowanie ewentualnych przyszłych zarobków.

Jeżeli jednak człowiek nie dożyje do tego pewnego terminu, wtedy rodzina jego pozostaje bez dostatecznego zabezpieczenia, otrzymuje bowiem tylko to, co miał on czas odłożyć. A jeżeli nawet i przeżyje zgóry określoną ilość lat, to nie ma żadnej pewności, że ulokowany kapitał nie straci na swej wartości z powodów, których niepodobna było przewidzieć. Jedni nprz. kupowali place i nieruchomości, które jednak po kilku latach straciły połowę swej wartości, inni lokowali swe oszczędności w papierach procentowych, ale wybór ich był niezawsze ostrożny i szczęśliwy, inni szukali hipotek przynoszących wyższe od normalnego oprocentowanie, a dziś nie mają ani odsetek, ani możności wycofania kapitału. Znamy to wszyscy.

Ubezpieczenie w dzisiejszych warunkach chroni ubezpieczonego od tych wszystkich trudności. Jest ono przedewszystkiem najlepszym sposobem **pokonywania czasu.**

Już przez opłatę pierwszej składki ubezpieczeniowej nabywamy prawa do pewnej zgóry ustalonej sumy. Kapitalizujemy nasze przyszłe zarobki. **Zakupujemy sumę na raty.**

A więc ubezpieczenie zastępuje dla rodziny normalne zarobki jej żywiciela, jeżeli dziś, czy za miesiąc, czy za rok zabierze go choroba lub wypadek. A jednocześnie stanowi ono i zabezpieczenie dla niego samego na stare lata, kiedy sam będzie potrzebował dochodu z zaoszczędzonych pieniędzy.

Każdy majątek powstaje z drobnych oszczędności. Z doświadczenia jednak wiemy, że o ile łatwo jest **rozpocząć oszczędzać,** o tyle jest trudno oszczędzać stale i utrzymywać oszczędności nietknięte. A nawet jeżeli się stale oszczędza, to jeszcze nie stwarza się zabezpieczenia rodziny: w razie śmierci oszczędzającego, otrzyma ona tylko odłożone pieniądze, a czasem nawet mniej, w zależności od warunków ogólnych i gospodarczych. Natomiast na skutek ubezpieczenia, rodzina otrzymuje **zgóry przewidzianą** sumę w całości, a więc nietylko to, co się **zdążyło oszczędzić,** ale i to, co się **pragnęło oszczędzić.** I na tem polega różnica pomiędzy sposobem oszczędzania pieniędzy w bankach, a towarzystwem ubezpieczeń: bank wypłaca to, co mu się już wpłaciło, a towarzystwo ubezpieczeń to, co się miało zamiar wpłacić.

Towarzystwo Ubezpieczeń całkowicie gwarantuje wypłacenie sumy, do jakiej się zobowiązało.

Przedruk artykułów i notatek dozwolony, lecz z podaniem źródła.

Redakcja i Administracja: **Warszawa, Marszałka Focha 2, tel. 2-32-00.**
Cennik ogłoszeń Administracja wysyła na żądanie.

Część redakcyjna w opracowaniu Referatu Prasowego C. T. P. W. K. — Refer. prasowy: **mgr. W. Ruwińska.**

Adm.: **Z. Bogusz.** Red. odp.: **A. Łychowski.**

Wydawca: w imieniu Centralnego Towarzystwa Popierania Wytwórczości Krajowej — Sekretarz Generalny **B. Rzepecki.**

Klisze wykonane zostały przez Zakł. Chemigr. „Heljos", Warecka 12.

Drukarnia Techniczna, Sp. Akc., Warszawa, Czackiego 3/5, tel.: 614-67 i 277-98.

32

SPIS WYSTAWCÓW
PIERWSZEJ TURY POCIĄGU-WYSTAWY

WAGON 1. — KINO.

Aparatura dźwiękowa, wykonana w kraju, dostarczona przez Zakł. Radjotechn. „Natawis", Warszawa, Puławska 36.

WAGON 2.

Pocztowa Kasa Oszczędności, P. K. O., Warszawa.

WAGON 3.

Poradnia Budowlano-Mieszkaniowa, B. G. K., Warszawa.

WAGON 4.

Propaganda Konsumcji Węgla, Polska Konwencja Węglowa, Katowice, Lompy 14.

„Lignoza", S. A .,Katowice, Dworcowa 13 — materjały wybuchowe, „Silesit".

T-wo Sosnowieckich fabryk rur i żelaza, S. A., Warszawa, Moniuszki 10 — rury, lemiesze, odkładnie.

„Gazy Ziemne", Sp. Akc. dla przemysłu naftowego, Lwów, Akademicka 7 — produkty naftowe.

„Glimar", Lwów, Batorego 26 — Paraffinum Liquidum, środek przeczyszczający.

WAGON 5.

Gałęzowski i Müller, Radom, Żeromskiego 57 — wentylatory, formy do odlewów żeliwnych, kuźnie przenośne.

„Węgierska Górka", Górnicza i Hutnicza S. A., Węgierska Górka — rury żeliwne kanalizacyjne.

„Eternit", Zakł. Przem., S. A., Warszawa, Czackiego 14— dachówka azbestowa.

T-wo Starachowickich Zakł. Górnicz., S. A., Warszawa, Warecka 15 — kotły i radjatory do centralnego ogrzewania, stal narzędziowa i konstrukcyjna, osie wozowe, maszynki do mięsa, odlewy, młotki pneumatyczne, drzwi płytowe.

T-wo B-ci L. i Al. Lourie, Pińsk — dykta klejona „Tobal".

E. Lutz, Kraków, Kalwaryjska 66 — farby i lakiery.

WAGON 6.

Pierwsza Fabryka Lokomotyw w Polsce, S. A., Chrzanów — narzędzia.

„Huta Pokój", Śląskie Zakł. Górn.-Hutnicze, S. A., Katowice, Zamkowa 3 — stal i narzędzia.

Wspólnota Interesów, Górnośl. Zjednocz. Hut Królewska i Laura i Katowickiej S. A. dla górnictwa i hutnictwa, Katowice, Kościuszki 30 — narzędzia, naczynia emaljowane, wyroby z blachy ocynkowanej.

Katowicka Sp. Akc. dla górnictwa i hutnictwa, Katowice— narzędzia, wyroby aluminjowe i metalowe.

Grupa Producentów Narzędzi Polskiego Zw. Przem. Metalowych, Warszawa, Traugutta 4 — narzędzia.

Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki, S. A., Warszawa, Marszałkowska 130 — narzędzia precyz., obrabiarki, odlewy.

WAGON 7.

Lilpop, Rau i Loewenstein, Tow. Przem. Zakł. Mech., S. A., Warszawa, Bema 65 — maszyny pralnicze, sprężarki, narzędzia pożarn.

Państwowe Wytwórnie Uzbrojenia, Warszawa, Duchnicka 3 —maszyny do pisania FK, rowery, sprawdziany, narzędzia do obróbki metali, karabinki małokalibrowe (sportowe).

WAGON 8.

„Rotor", Warszawa, Żelazna 59 — artykuły techniczne, elektrotechn., sportowe.

K. Brun i Syn, Warszawa, Bielańska 2 — termosy, ostrza do golenia, wyroby nożownicze Gerlacha.

„Wima", Widzewska Manufaktura, S. A., Łódź, Śródmiejska 13 — wyroby metalowe gospodarstwa domowego, żelazka elektryczne, sprzęt przeciwgazowy.

W. Tacik, Warszawa, Chłodna 31 — prymusówki, lampy lutownicze, kolby benzynowe.

A. Botzek, Chorzów — wyroby skórzane.

„Tytan", W-wa, Okopowa 16 — apar. radjowe, baterje elektryczne.

B-cia Pawelscy, Warszawa, Długa 29 — wyroby metalowe, galant. fryzjerska, rozpylacze.

WAGON 9.

T-wo Przem.-Handl. Block-Brun, S. A., W-wa, Krak.-Przedm. 42 — wagi „Caudr".

Z. Mamlok, Sosnowiec, Piłsudskiego 88—proszek „Maok".

„Polonóż", Warszawa, Grochowska 86 — ostrza do gol.

J. Lepionka, W-wa, Podwale 6 — brzytwy do gol.

I. Fogelnest w Stojadłach p. Mińsk-Maz. — sztućce.

„Boros", Warszawa, Chłodna 21 — maszynki do ondul.

A. Krzykowski, Warszawa, Łucka 13 — wagi.

J. Olszewski, Warszawa, Hoża 42 — instrumenty chirurg.

Polskie Zakłady Optyczne, S. A., Warszawa, Grochowska 35 — mikroskopy, lornety.

B-cia Pawelscy, Warszawa, Długa 29 — aparaty i statywy fotograf.

„Foton", Warszawa, Rejtana 7 — papiery fotograficzne.

S. Straus, Warszawa, Al. Jerozolimska 22 — termometry i manometry.

„Djana", W-wa, Złota 72 — piece kąpielowe gazowe.

„Pocisk", Zakł. Amunicyjne, S. A., Warsszawa, Mińska 25 — amunicja myśliwska.

N. Gruszkiewicz i S-ka, Fabr. lamp i wyr. elektrotechn. i metal., Warszawa, Nowolipie 28 — wyroby metalowe, sztancowane i drykowane.

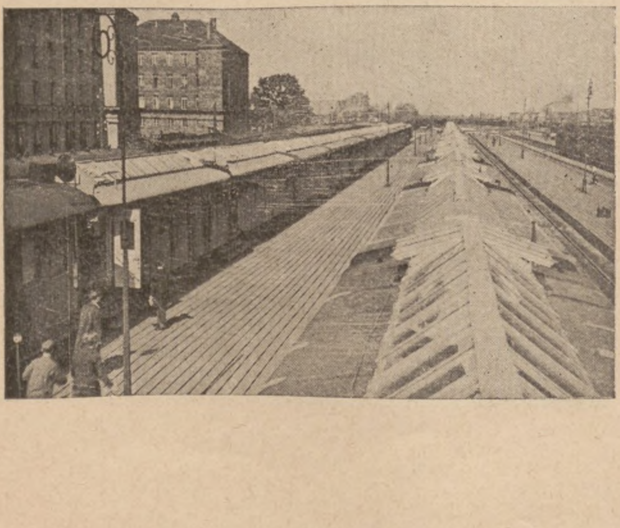
Sp. Listwiarzy Warszawskich, Krochmalna 62 — ramy.

„Hantrans", Tow. Handlu i Transp., Warszawa, Długa 23 — maszyny do opakow. „Cyklop".

S. Malko, Częstochowa, Piłsudskiego 13 — instrumenty muzyczne dęte.

B-cia Fortwängler, W-wa, Okopowa 26 — zegary.

B. Grabski, Łódź, Zakątna 59 — guziki ozdobne i odznaki.





„Sztancmet", S. A., Warszawa, Dobra 58 — wyroby met.
E. Erbe, Zawiercie — łączniki kuto-lane.
A. Wolman, Warszawa, Leszno 10 — przyb. do neseser.
J. Wyk, Katowice, Św. Jana 13 — oprawki do okularów.
I. M. Alland i S-wie, W-wa, Kacza 7 — sztuczna biżuterja.
Tow. Przem. K. Wasilewski i S-ka, S. A., Warszawa, Elektoralna 5 — materjały piśmienne, pióra stalowe, wieczne pióra „Kawuska".

WAGON 10.

Rohn-Zieliński, lic. Brown-Boveri — Zakłady Elektromech., Warszawa, Bielańska 6 — generatory, pompy odśrodkowe i syst. „Wortington", transformatory, silniki elektryczne.
„Heljos", Górnośl. Fabr. Żarówek, Katowice, Św. Stanisława 4 — żarówki, termosy.
Norblin, B-cia Buch i T. Werner, S. A., Warszawa, Żelazna 51 — platery i półfabrykaty z białego metalu, mosiądzu i miedzi.

WAGON 11.

„Natawis", Zakłady radjotechn., Warszawa, Puławska 36— aparaty radjowe.
K. Szpotański i S-ka, S. A., Warszawa, Kałuszyńska 2 — aparaty elektryczne, liczniki, odłączniki, automaty elektryczne.
S. Kleiman i S-wie, Warszawa, Okopowa 19 — aparaty elektryczne.
S. K. S., W-wa, Marszałk. 71 — silniki i wentyl. elektr.
„Centroprzewód", centr. biuro sprzedaży przewodów, Warszawa, Marszałkowska 87 — przewodniki i kable.
„Elektroautomat", W-wa, Dzielna 72 — automaty elektr.

WAGON 12.

Związek Elektrowni Polskich — propaganda spożycia energji elektrycznej.
B-cia Borkowscy, Zakł. Elektrotechn., S. A., Warszawa, Grochowska 45 — grzejniki, żyrandole, materjały instalacyjne, lampy kwarcowe.

WAGON 13.

Reklama Pocztowa, Warszawa, pl. Napoleona 10 — propaganda.
Państwowe Zakłady Tele- i Radjotechniczne, Warszawa, Grochowska 30 — aparaty radjowe.
Polskie Radjo, Sp. Akc., Warszawa, Kredytowa 1.
Biuro pocztowe Pociąg-Wystawa.

WAGON 14.

Fragmenty z Muzeum Przemysłu i Techniki w Warszawie.

WAGON 15.

Elektrownia. Pierwszy w Polsce wagon-elektrownia, wykonany całkowicie w kraju, stanowi zbiorowy wysiłek Państw. Zakładów Inżynierji, Zakł. Elektromech. Rohn-Zieliński i Ministerstwa Komunikacji. Projektował inż. S. Dobrzański.

WAGON 16.

„Centrala Kwasu Octowego", Warszawa, Ceglana 11 — propaganda krajowego octu.
Polski Monopol Solny, Warszawa, Królewska 35 — sól paczkowa „Vacuum".
Propag. konsumcji soji, agronom-chem. P. Trąmpczyński, Wilno.
E. Hoffman, Łódź, Gdańska 121 — papiery kolorowe.
H. Makowski, Kujawska Wytw. Win. w Kruszwicy — wina krajowe.
„Grodzisk", Zakł. Chemiczne, S. A., Warszawa, Chmielna 10 — esencja octowa, produkty suchej destylacji drzewa.

WAGON 17.

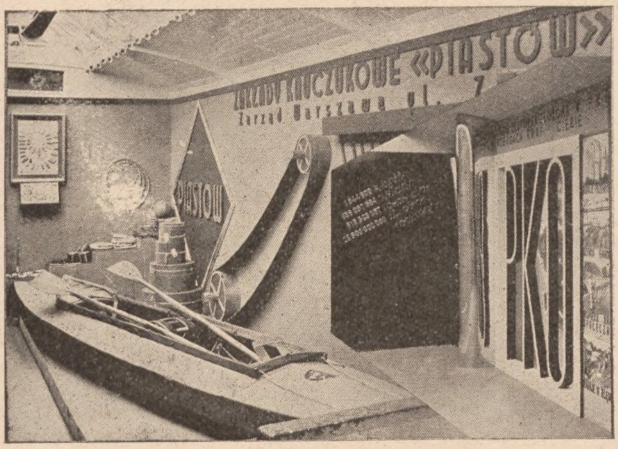
Stacja Morska w Helu i Instytut Rybacki w Gdyni — propaganda spożycia ryb morskich.
„Mewa", T-wo Okręgowe Połowów Dalekomorskich w Gdyni.
Związek Polskiego Przemysłu Konserwowego w Polsce, Warszawa, Pierackiego 17 — propaganda spożycia konserw.
„Kaefka", Warszawa, Czerniakowska 196 — konserwy rybne, ogórkowe, pomidorowe.
F. Pawłowski i S-ka, Warszawa, Długa 21 — galaretki, budynie, soki i t. p.
Polski Związek Eksporterów Bekonu i Art. Zwierzęcych, Warszawa, Kopernika 30 — bekony, szynki, konserwy.
„Iwis", S. A. inż. W. Izdebski, W-wa, Marszałkowska 129 — sieci rybackie.

WAGON 18.

Polskie T-wo Zootechniczne, Warszawa, Widok 3.
Polski Instytut Wełnoznawczy, Warszawa, Madalińskiego 87 — wełny krajowe.
„Furs", Wilno, Meczetowa 14 — farbiarnia i wyprawialnia futer.
Z. Stokilski, Wilno — rękawiczki.
Cudykow, Wilno — rękawiczki.
A. Miłaszewicz, Wilno — szczotki.
Garb. Inst. Rzem., Wilno — skóry baranie.
Zw. Hodowców Zwierząt Futerkowych w Polsce — **Centr. Komitet** do spraw **Hodowli Drobiu w Polsce** — W-wa, Kopernika 30.
G. Weigle i S-wie, Fabr. skór, Warszawa, Piaskowa 4 — skóry.
Sz. Pietryk, Wilno — białoskórnictwo.

WAGON 19.

Komitet Chłodnictwa przy M. P. i H. — propaganda chłodnictwa.
Chorzów-Mościce, Zjedn. fabr. związków azotowych w Mościcach i Chorzowie — nawozy sztuczne i art. chemiczne.
Sekcja nasiennicza przy C. T. O. i K. R., W-wa, Kopernika 30.
C. Ulrich, Zakł. Ogrod., S. A., Warszawa, Ceglana 11 — nasiona, narzędzia ogrodn.
Koło Gospodyń z Huty Dłutowskiej — rośliny lecznicze.





WAGON 20.

Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego, w Puławach.

Towarzystwo Eksploatacji Soli Potasowych „TESP.". Lwów, pl. Smolki 5 — propaganda spożycia nawozów potasowych.

„Milanówek", Centr. Doświadcz. Stacja Jedwabnicza, Warszawa, Traugutta 2 — jedwabnictwo, wyroby z jedwabiu.

WAGON 21.

Zw. Spółdz. Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarcz. R. P.

Związek Producentów Octu — propaganda spożycia octu.

Stoisko propagandowe — zbędny przywóz artykułów rolniczych.

Stoisko propagandowe spożycia krajowych nasion oleistych.

„Ożarów", Huta szklana, Warszawa, Rymarska 2 — słoje do konserw.

Centralna Organizacja Kół Gospodyń Wiejskich przy C. T. O. i K. R., W-wa, Kopernika 30.

Kursy Rolnicze im. S. Staszica, Warszawa, Pankiewicza 3.

WAGON 22.

Polski Przemysł Papierniczy „Centropapier", Warszawa, Kredytowa 9 — Rola przemysłu papiern. w życiu gospodarczem Polski. Grafika polska tylko na polskim papierze.

WAGON 23.

„Targówek", Huta i rafinerja szkła, Warszawa, Orla 7 — szkło laboratoryjne, wyroby szklane.

„Werotyp", Warszawa, Żórawia 24-a — powielacze.

„Strem", Tow. Zakł. Chemiczn., S. A., Warszawa, Mazowiecka 7 — przetwory tłuszczowe i kostne.

L. Spiess i Syn, Przem.-handl. zakł. chem., S. Akc., Daniłowiczowska 16 — środki owadobójcze.

„Boruta", Przemysł Chemiczny, S. A., Zgierz, Leśna 7 — barwniki anilinowe, półprodukty chemiczne.

Polski Zw. Przemysłowców Farmaceut.

A. Bukowski, W-wa, Marszałk. 54.
J. Gessner, W-wa, Jerozolimska 11.
„Itron", W-wa, Wronia 69.
Ap. Kowalski, W-wa, Grzybowska 43.
J. Rawski, W-wa, Marjańska 12.
A. Tuszyński, W-wa, Smolna 22.
Dr. K. Wenda, W-wa, Wronia 80.
E. Wolski, W-wa, Złota 14.
S. Zembrzuski i S-ka, W-wa, Miodowa 12.

WAGON 24.

„Mi-Ra", Zjedn. wytw. gaśnicze, Warszawa, Wspólna 3-a — gaśnice.

Gnaszyńska Fabryka Tapet, S. A., Gnaszyn p/Częstochową — tapety, papiery kolorowe.

„Piastów", Zakł. Kauczukowe, S. A., Warszawa, Złota 35 — składaki z tkaniny gumowanej, płyty chodnikowe, węże gumowe, gumki do wycierania.

„Tudor", Zakł. Akumulator., S. A., Warszawa, Złota 35— akumulatory.

WAGON 25.

Eksploatacja Fabryk Ceraty w Polsce, Sp. Akc., Warszawa, Czerniakowska 84 — cerata.

„Sanok", Polska Sp. dla przemysłu gumowego, Sp. Akc., Sanok — wyroby gumowe.

„Stradom", Częstochowskie Zakł. Wyr. Włókiennych. Sp. Akc., Warszawa, plac Napoleona 9 — wyroby jutowe, konopne i lniane.

WAGON 26.

N. Eitingon i S-ka, Włókiennicza Sp. Akc., Łódź, Sienkiewicza 82 — tkaniny bawełniane.

L. Geyer, Zakł. Przem. Baweln. S. A., Łódź, Piotrkowska 282 — tkaniny bawełniane.

Gazeta Handlowa, Warszawa, Nowy-Świat 16.

„Latarnia", Tow. Pomocy Ociemniałym Ofiarom Wojny, Warszawa, Zygmuntowska 9 — wyroby koszykarskie, szczotkarskie, dziane.

Szlenkier, Gettlich i S-ka, S. A., Tow. fabrykacji firanek, tiulu i koronek, Warszawa, Św. Jerska 10 — firanki.

WAGON 27.

K. Scheiblera i L. Grohmana, Zjednocz. Zakł. Włókiennicze, S. A., Łódź, Targowa 65 — tkaniny bawełniane.

Widzewska Manufaktura, S. A., Łódź, Śródmiejska 13 — wyroby włókiennicze, konfekcja damska i męska.

WAGON 28.

„Żar", Nowy-Tomyśl — gilzy do papierosów.

T-wo Akc. Łódzkiej Fabryki Nici, Widzew, Niciarna 1 — nici.

P. Margulies i D. Wolman, Łódź, Południowa 69 — pończochy.

„Rogolith", Biała k. Bielska — guziki rogowe.

T-wo dla eksploatacji przemysłu trykotażowego w Sosnowcu, Żeromskiego 4 — pończochy.

Sz. Arendarz, Warszawa, Nalewki 2-a — guziki, klamry i wyr. galalitowe.

„Elektroautomat", W-wa, Dzielna 72—wyroby bakelitowe.

„Ovalo", Warszawa, Długa 39 — suszki biurowe.

„Trocas-Eska", Warszawa, Bielańska 18 — guziki z masy perł., drzewa i galalitu.

Warsz. Fabr. Guzików, Warszawa, Radzymińska 7 — guziki z orzecha kamiennego.

„Krajowy Przemysł Niciany", Warszawa, Chłodna 19 — nici.

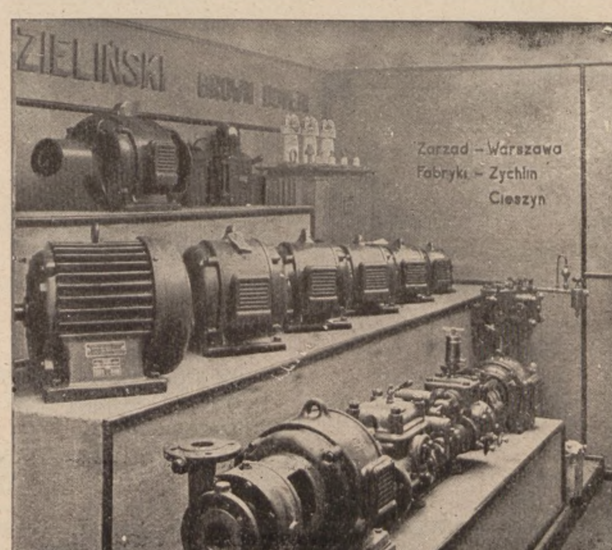
Krym, Wilno — czewctwo sportowe.

Don, Wilno — szewctwo sportowe.

„Kometa", Warszawa, Nalewki 23 — nici i szpagat kolor.

„Chodaków", S. A., Chodaków, k. Sochaczewa — sztuczny jedwab.









„**Union Textile**", S. A. w Łodzi — wełny i włóczki.
J. Szach, Warszawa, Leszno 40 — wyroby perfum. i kosmetyczne.
„**Cherys**", Warszawa, Żelazna 54 — wyroby perfum. i kosmetyczne.
„**Wu-El-Ka**", Warszawa, Krochmalna 87 — wyroby perfum. i kosmetyczne.
„**Ge-Zet**", Warszawa, Przejazd 9 — bielizna męska.
A. Kisielewski, W-wa, Al. Jerozolimska 22 — obuwie.
B-cia Baliccy, Warszawa, Dobra 27 — wyroby korkowe, syfony.

WAGON 29.

Fr. Puls, Przem. Mydl. i Perfum., Warszawa, Daniłowiczowska 12 — wyroby perfum. i kosmet.
Palmolive-Colgate, Warszawa, Rymarska 6 — mydła, krem do golenia.
W. Adamczewski i S-ka, Fabr. mydła i świec, Warszawa, Bonifraterska 9 — mydła i świece.
I. A. Krausse, Fabr. farb. i lakierów, Warszawa, Bonifraterska 9 — lakiery.
B-cia Samborscy, W-wa, N. Świat 60 — wyroby farmac.
Majde i S-ka, Fabr. mydła, Warszawa, Okopowa 15 — wyroby perfum. i kosmet.
M. Malinowski, Labor. Chem. Farm., Warszawa, Chmielna 4 — mydła, pudry, kremy.
„**Ożarów**", Huta szklana, Warszawa, Rymarska 2 — flakony szklane.
„**Deva**", Warszawa, Złota 58 — artykuły kosmetyczne.

WAGON 30.

Akcja społeczna zwalczania przemytu.
Straż graniczna — charakterystyka działalności.
Jakie szkody przynosi przemyt sacharyny.
Sp. Akc. do Eksploatacji Monopolu Zapałczanego w Polsce, Warszawa, Królewska 3.

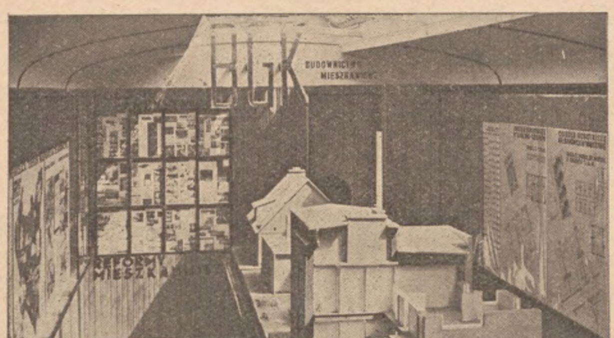
WAGON 31.

Stoisko PW. — sprzedaż reklamowa.
F. Karpowicz, W-wa, Marszałkowska 151—wydawnictwa.
„**Heljos**", W-wa, Warecka 12 — zakład chemigraficzny.
Wyroby sztuki ludowej i przemysłu domowego — Spółdzielnia „Sztuka Ludowa", we Lwowie.

WAGON 32.

„**Gródek**", Pomorska Elektrownia Krajowa, Toruń, Mickiewicza 5 — grzejniki elektryczne.
Pokazy gotowania i pieczenia na grzejnikach elektryczn. f-my „Gródek", która zelektryfikowała również wagon-stołownię.
Modrzejów-Hantke, Zjednocz. Zakł. Górniczo-Hutnicze, S. A., Warszawa, Srebrna 9 — ramy, obręcze i błotniki rowerowe, naczynia aluminjowe sportowe i kuchenne, butle stalowe, wyroby kute, sprężyny do kultywatorów i bron, naczynia mleczarskie.
Gdynia-Ameryka, Linje Żeglugowe, S. A., Warszawa, plac Małachowskiego 4 — tablica propagandowa.

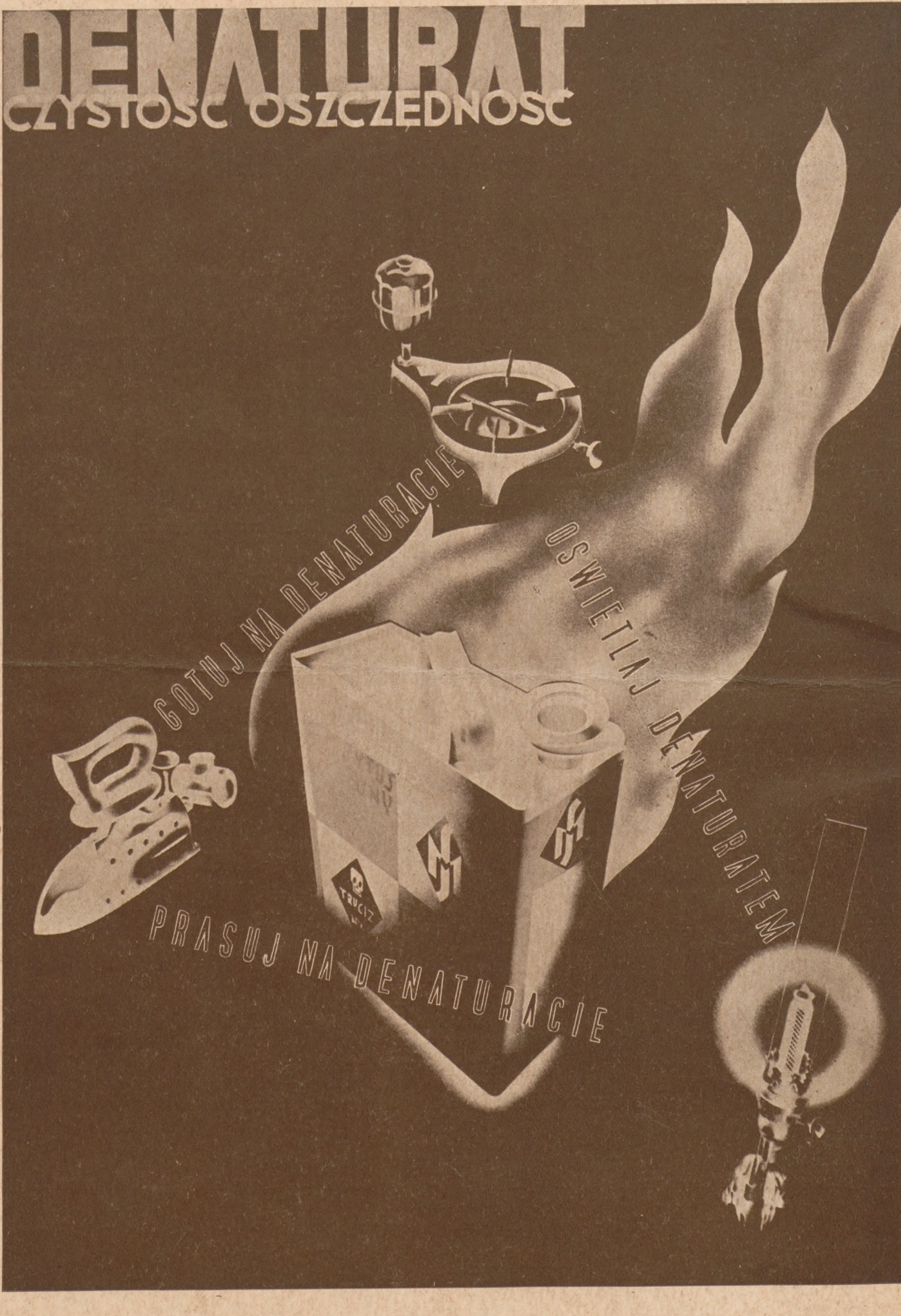
Chodniki gumowe dostarczyły:
Zakł. Kaucz. „Piastów", S. Akc. i Polska Spółka dla przem. gumowego „Sanok", S. Akc.
10 wagonów Pociągu-Wystawy wyłożono dyktą klejoną Tobal, dostarczoną przez T-wo B-ci L. i Al. Lourie, Pińsk.



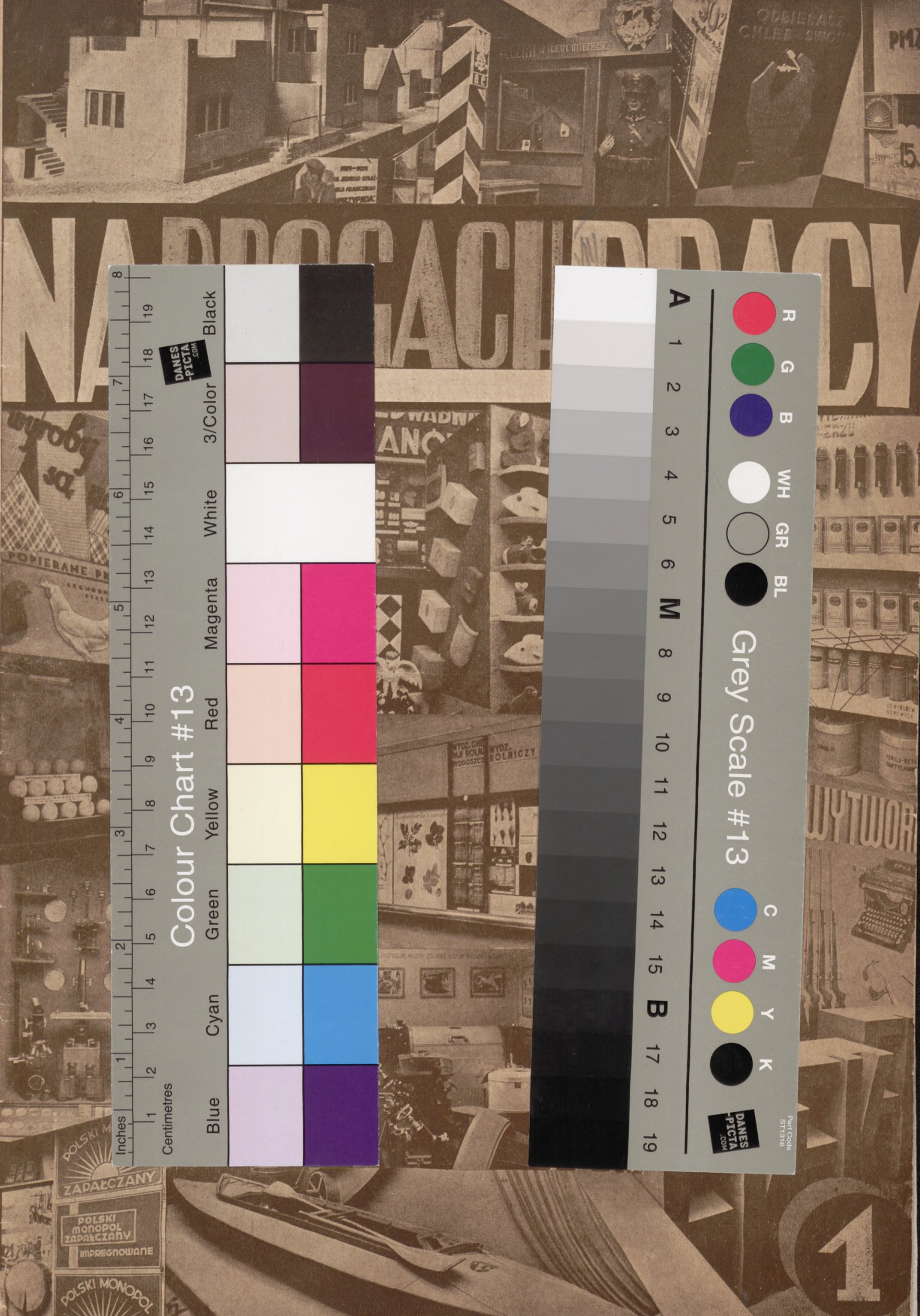


pociąg wystawa

ŻĄDAJ TYLKO WYROBÓW POLSKICH



Drukarnia Techniczna, Sp. Akc., Warszawa, Czackiego 3/5, tel.: 614-67 i 277-98.



wyroby są
ZAPAŁCZANY
POLSKI MONOPOL ZAPAŁCZANY
IMPREGNOWANE
POLSKI MONOPOL
1